Nr. 224. Kraków, Niedziela 29 Września 1895. Rocznik XIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy.* — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — Biuro (R. Herz) Plac Maryacki, 9. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej. Plac Maryacki, 2 — Handel S. W. Niemojowskiego w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie i agencye. wymienione w nagłówku dziennika.

Nowi prenumeratorzy otrzymają **bezpłatnie** początek powieści Z Kaczkowskiego **„ŚWIĘTA KLARA“,** która wypełni nasz feleton przez parę miesięcy.

W drugim feletonie zamieszczać będziemy w przyszłym kwartale oprócz prac z dziedziny ruchu artystyczno-literackiego. oryginalne i tłómaczone nowele, rozprawy i t. p

Na gwiazdkę

otrzymają stali prenumeratorzy naszego pisma, jak już zapowiadaliśmy:

„Noworocznik N. Reformy“.

Będzie to cenne wydawnictwo, obejmujące oprócz części kalendarzowej i informacyjnej, rozprawy i nowele wybitnych autorów polskich.

„Nowe Mody“, ilustrowany dwutygodnik, wychodzący we Lwowie, mogą abonenci naszego dziennika otrzymywać po cenie zniżonej 1 złr. 20 ct. kwartalnie.

Kraków, 28 września.

Z kandydatów, zgłoszonych przez stronnictwo demokratyczne, pp. dr. Ferdynand Weigel i dr. August Sokołowski nie stawali po raz pierwszy przed wyborcami. Dr. Ferdynand Weigel mógł śmiało powołać się na swoją przeszłość i na tem zakończyć mowę kandydacką. Życie jego dotychczasowe, pełne trudu i poświęcenia, jest jednym nieprzerwanym szeregiem prac i zasług około dobra publicznego, których jedyną pobudką była gorąca miłość Ojczyzny. Tę w czyny bogatą przeszłość oświecała zawsze idea demokratyczna, której nigdy się nie sprzeniewierzył. P. dr. Weigel nie uchylił się jednak od sprawozdania z czynności poselskiej i kilku rysami skreślił działalność lewicy sejmowej w ostatniej kadencyi. Kraków, który patrzył bezpośrednio na wszystkie zabiegi dra Weigla i niepospolite odniósł z nich korzyści, nie pozbędzie się tak dzielnej siły, ale powierzy mu nadal reprezentacyę swoich interesów w Sejmie.

Młodszy w służbie publicznej, przed pięciu laty zaufaniem wyborców zaszczycony, dr. August Sokołowski, w przemówieniu swojem złożył nowy dowód niepospolitego oratorskiego talentu. Nie jest to wymowa, która porywa, ale wymowa, która przekonuje, a taka właśnie najodpowiedniejszą jest w ciałach ustawodawczych, gdzie argumentami tylko, a nie frazesem przekonywać można. Nietylko wymową jednak odznaczało się wyznanie wiary politycznej tego kandydata. Znaleźliśmy w niem gruntowną znajomość spraw krajowych wogóle, a spraw szkolnych i spraw, odnoszących się do przemysłu i rękodzielnictwa, w szczególności.

Na gruncie zasad demokratycznych dr. Sokołowski rozwinął program, którego spełnienia domaga się cała demokratyczna większość społeczeństwa, a w odpowiedziach na interpelacye odparł zarzuty, a raczej potwarze rozsiewane przez nieprzyjaciół nie tyle jego samego, ile stronnictwa demokratycznego. Dr. Sokołowski w działalności swojej, jako poseł do Rady państwa, stał zawsze na gruncie narodowym, a ci, których pamięci nie zaćmiewają uprzedzenia przypomną sobie, że poruszał on zawsze, ile razy nadarzyła się sposobność, takie sprawy, jak żądanie równouprawnienia narodowości polskiej w Księstwie Cieszyńskiem i znane rozporządzenia rządu krajowego na Bukowinie. Nie sprzeniewierzył się on w Wiedniu zasadom demokratycznym i uprzedzona pamięć przypomni każdemu, że w sprawie reformy wyborczej był stałym i niewzruszonym wyznawcą census inteligencyi. Bronił on zawsze interesów kraju i interesów miasta, a obeznani z tokiem spraw wiedzą, ile trudu poświęcił sprawie budowy gmachów dla szkół średnich, z jaką gorliwością zastępował interesa naszych przemysłowców i rękodzielników w ankiecie przemysłowej i jak niestrudzonym orędownikiem był zawsze, ile razy udawano się do niego o poparcie interesów któregokolwiek z cechów krakowskich. Mamy nadzieję zatem, że uprzedzenia, wywołane sztuczną agitacyą, pochodzącą od tych, którzy chcieliby zadać cios stronnictwu demokratycznemu, czy to w imię konserwatywnych zasad, czy to z osobistych powodów, lub wprost dla własnej korzyści. pierzchną przed poczuciem sprawiedliwości i szczerą chęcią służenia dobru publicznemu. Dr. Sokołowski jest bowiem kandydatem, który godnie reprezentować będzie wyborców i działalnością swoją przyniesie niejedną doniosłą korzyść zarówno miastu, jak krajowi.

W obecnej chwili silniej, niż kiedykolwiek przedtem. odczuto w Sejmie brak fachowych sił technicznych. Sił takich Sejmowi naszemu rzeczywiście potrzeba. Na porządek dzienny jego prac wysuwają się coraz częściej i liczniej sprawy, które tylko technik należycie ocenić i pokierować potrafi. W Wydziale krajowym potworzono zatem osobne oddziały techniczne, a Sejm, który decydować i kontrolować musi, powinien mieć w swoim składzie ludzi, którzyby potrafili sprostać temu zadaniu. Poczucie tej potrzeby objęło nietylko koła fachowe, ale szerokie warstwy społeczne, a krakowskie towarzystwo techniczne i zgromadzenie techników, przemysłowców i rękodzielników, jako najodpowiedniejszego wskazało dyrektora Rottera. Za głosem tym poszło stronnictwo demokratyczne i tak na zgromadzeniu przedwyborczem stanął p. Rotter nietylko jako kandydat stronnictwa. ale jako kandydat kół fachowych, które uznały go za najgodniejszego piastowania urzędu poselskiego.

Po raz pierwszy stawał p. Rotter jako kandydat przed wyborcami. Nie stawał jednak jako *homo novus.* Znamy go już z jego niewyczerpanej pracowitości, niezłomnej energii i odwagi. Znamy go zarówno jako człowieka nieposzlakowanego charakteru, gorącego patryotyzmu i wyznawcę zasad demokratycznych, a obok tego gruntownie wykształconego i sumiennie pojmującego swoje zadania technika i znawcy spraw przemysłowych. Zalety te rozwinął on świetnie tak jako naczelnik szkoły przemysłowej, jak w Radzie miejskiej, sekcyi ekonomicznej, komisyi wodociągowej, komitecie wystawowym i krajowej komisyi przemysłowej. — Wszędzie wiedzą, pracą i gruntownością zaskarbił sobie uznanie i położył wielkie zasługi.

W mowie kandydackiej p. Rotter zajaśniał wszystkiemi zaletami, jakich wymagać należy od kandydata na posła, który ma w Sejmie reprezentować siłę fachową. Wymowa, pełna zapału i trafnych argumentów. nietylko porwał. ale i przekonał słuchaczów, a w odpowiedziach na interpelacye przedstawił się jako pierwszorzędny mowca, który w dyskusyi oryentuje się natychmiast, ma trafne argumenty zawsze w pogotowiu, ma odwagę cywilną wypowiedzenia prawdy i nie unosi się poza granicę, wskazaną przyzwoitością parlamentarną, choć interpelacye o charakterze czysto osobistym tak treścią jak i formą niejednego mogłyby pozbawić spokoju i równowagi.

P. Rotter poruszył niemal wszystkie najważniejsze sprawy fachowe i ze znajomością rzeczy rozwinął program, którego spełnienia życzyć sobie musi każdy obywatel, szczerze pragnący dobra kraju. Złożył on nadto dowód, że jest człowiekiem szerszego poglądu, że nie zasklepił się w kole zajęć zawodowych, ale zapoznał się z wszystkiemi potrzebami kraju, zrozumiał je i potrafi ich bronić. Wyznanie wiary politycznej, złożone przez niego, zgadza się we wszystkich szczegółach z programem stronnictwa demokratycznego. Zasługuje on zatem w zupełności, aby poparło go stronnictwo i wszystkie koła fachowe.

Zgromadzenie przedwyborcze nie zakończyło się próbnem głosowaniem. Od wieloletniego zwyczaju odstąpiono z umysłu, aby decyzyę pozostawić w rękach komitetu, którego większość należy do stronnictwa konserwatywnego. Widocznie obawiano się głosowania wyborców, które byłoby niewątpliwie wypadło na korzyść stronnictwa demokratycznego i dlatego pogwałcono prawa wyborców. Wynik głosowania w komitecie jest jednak tylko wyrazem opinii większości komitetu, a nawet wyrazem opinii większości tych jego członków, którzy byli na posiedzeniu. Uchwały, jakie zapadły na tem posiedzeniu, nie wiążą wcale wyborców, którzy praw swoich nie przelali na komitet i nie zrzekli się swobody głosowania. To też jesteśmy zupełnie spokojni, że wyborcy krakowscy ocenią należycie manewr komitetu i nie pozwolą sobie narzucać kandydatów, ale wierni swoim przekonaniom, tak jak w latach poprzednich staną do urny, aby zapewnić zwycięstwo kandydatom stronnictwa demokratycznego, których polecamy z głębi przekonania, że najlepiej i najgodniej reprezentować będą nasze miasto.

U wyłomu.

Kraków, 28 września.

Dowiadujemy się, że tak zw. „komitet niezależnych“ uchwalił na wczorajszem posiedzeniu kandydatury pp. Edmunda Zieleniewskiego i Wawrzyńca Stycznia.

Co do pierwszego z tych kandydatów wiadomo nam tyle na pewne, że podpisał on pismo komitetu techników krakowskich, polecające kandydaturę p. Jana Rottera, i że gdy pojawiły się w mieście wieści o jego kandydaturze, uznał za właściwe przesłać na ręce prezydenta miasta pismo, odczytane przez tegoż na zgromadzeniu wyborców w dniu 25 b. m. W piśmie tem oświadczył p. E. Zieleniewski, że, nie chcąc głosów rozpraszać, stanowczo ustępuje i prosi, aby prezydent nazwiska jego nie poddawał pod głosowanie, gdyż uznaje, że taka walka rozstrzygnąć się powinna między mężami zasłużonymi, z których każdy może zaszczytnie Kraków reprezentować.

Pomimo tego jeden z członków „komitetu niezależnych“ zaraz po odczytaniu tego pisma zapowiedział na temże zgromadzeniu wyborców krakowskich, że p. E. Zieleniewski przyjmie mandat poselski, a zapowiedź tę stwierdzono na wczorajszem tegoż posiedzeniu, i kandydaturę p. E. Zieleniewskiego polecono. Dowiadujemy się nadto, że na zebraniu komitetu techników, który, jak wiadomo, postawił kandydaturę p. Rottera. poleconą pisemnie także przez p. E. Zieleniewskiego, — oświadczył ten sam p. E. Zieleniewski, że nie może nie przyjąć mandatu poselskiego, gdy mu go ofiarują.

P. E. Zieleniewski, inżynier z zawodu i właściciel fabryki maszyn w Krakowie, z działalności publicznej wcale nie jest znanym. Młody człowiek, pracujący uczciwie w swoim zawodzie, znany był jedynie w kołach fachowych i przemysłowych i w tych, które z gotowością spieszyły popierać w nim reprezentanta krajowego przemysłu. Ale do zyskania mandatu poselskiego, i to z Krakowa, działalność ograniczona do pewnego zakresu, — wystarczyć chyba nie może. Jeżeli zaś p. E. Zieleniewski czuł się uzdolnionym do sprawowania obowiązków poselskich, toż nie pojmujemy, **dla czego nie powiedział tego otwarcie?** Raz poleca wyborcom przez usta prezydenta miasta „innych mężów zasłużonych“ i daje wcale niedwuznacznie do zrozumienia, że o mandat poselski się nie ubiega, — a równocześnie „komitetowi niezależnych“ daje do poznania, że mandat przyjmie. W komitecie techników, a więc w gronie zawodowych kolegów, głosuje p. E. Zieleniewski za kandydaturą Jana **Rottera,** i podpisuje jej polecenie, a równocześnie „komitetowi niezależnych“ każe przypuszczać, że mandat przyjmie, wiedząc dobrze, iż kandydaturę jego wysunięto właśnie przeciwko p. Rotterowi. Wreszcie na usilne przedstawienia komitetu techników nie ustępuje p. E. Zieleniewski i mandatu się nie zrzeka.

Postępowanie p. E. Zieleniewskiego przedstawiamy przedmiotowo i zgodnie z prawdą. — sąd o niem zostawiając wyborcom.

Nie dość jednakże na tem. Skoro p. E. Zieleniewski zdecydował się na przyjęcie mandatu, toż obowiązkiem jego było stanąć przed wyborcami i złożyć swoje wyznanie wiary. Tak postąpił p. Styczeń, tak postąpił każdy z sześciu kandydatów, którzy stanęli na zgromadzeniu wyborców; im bowiem tak samo ofiarowali wyborcy mandat poselski, jak p. E. Zieleniewskiemu. Nie uchylił się od tego obowiązku weteran parlamentarny p. Ferdynand Weigel, — zwolnił się jednak p. E. Zieleniewski.

Franciszek Smolka mógł powiedzieć we Lwowie: znacie moją półwiekową działalność, wybierajcie mnie na jej podstawie, jeśli chcecie, lecz stawać przed wami jako kandydat nie będę; przyjmę mandat, lecz ubiegać się o niego nie myślę.

P. Edmund Zieleniewski przyjmuje także mandat, lecz daje do zrozumienia, że ubiegać się o niego nie będzie i na dowód tego nie staje przed wyborcami. Jeśli jednak postępowanie Smolki może być wytłómaczone jego przeszłością, to p. E. Zieleniewski żadnej przeszłości politycznej nie posiadając, powinien był objaśnić wyborców, jakie wyznaje zasady, jaki stawia program, do jakiego będzie należeć w Sejmie stronnictwa. Skoro tego nie uczynił, nikt z wyborców nie wie, jaką polityczną osobistość w panu Zieleniewskim wybierze na posła.

Pomimo tego wszystkiego „komitet niezależnych“ ma odwagę p. E. Zieleniewskiego polecać na posła. Jak ocenić takie postępowanie, lekceważące w najwyższym stopniu opinię wyborców, a zdążające jedynie i wyłącznie do ułatwienia zwycięstwa Stańczykom, — odpowiedź na to pytanie znajdą światli wyborcy i szczerzy demokraci.

W mgle tajemniczej kryje się także zaczątek kandydatury p. Stycznia. W komitecie mężów zaufania stronnictwa demokratycznego. wobec 36 poważnych obywateli, **zgodził się** dr. Styczeń, że wynik próbnego głosowania obowiązywać będzie tak jego, jak i innych kandydatów. Takiesamo przyrzeczenie złożyli pp. Rotter, Sokołowski i Rehman (Weigel był nieobecny.) Znakomitą większość głosów otrzymali pp. Weigel, Sokołowski i Rotter i tych postawiono kandydaturę. Uczciwy przemysłowiec krakowski, p. Rehman, pojął na seryo dane słowo i stanowczo bliższym swoim przyjaciołom oświadczył, że mandatu nie przyjmie, przez co uchronił stronnictwo od niepotrzebnego rozbicia.

P. dr Styczeń wytłomaczył rzecz na pełnem zgromadzeniu wyborców krakowskich. że w myśl owego przyrzeczenia **sam** nie stawia swej kandydatury. lecz „nie może wyborców pozbawiać prawa jej stawiania“ i dla tego zgłasza się z wyznaniem wiary politycznej.

Wolno p. Styczniowi w ten sposób pojmować następstwa danego słowa. — lecz pozwoli, że my tej jego opinii nie podzielamy i wyrażamy żal, że sam, własną ręką zrobił wyłom w stronnictwie, z którem go przeszłość całego życia wiązała i w którem najczęściej i najgłośniej prawił na temat karności i solidarności.

Gdyby stronnictwo było postawiło kandydaturę p. prezesa „Sokoła“, byłoby bez najmniejszej wątpliwości zażądało od niego szczerszego i dokładniejszego wyznania wiary. Mowa kandydacka p. Stycznia była bezbarwna i blada, przechylała się raz ku konserwatystom, to znowu na stronę demokratów. P. Styczeń nie powiedział nawet stanowczo, czy wstąpi do lewicy? P. Styczeń oświadczył się za „postępem powolnym“ — przyrzekł działać dla szkolnictwa, „licząc się z finansami kraju“. To samo mógł powiedzieć p. Jordan lub Chrzanowski. Wreszcie nie rozwinął p. Styczeń szerszego programu, „bo — jak mówił — program sam z siebie przyjdzie, z porządku rzeczy, jak wypadnie“. Więc nie p. Styczeń wytaczać będzie sejmowi tory, w jakich działalność jego ma się rozwijać, lecz zaczeka, aż tor ten ludzie i sprawy wyżłobią. Tosamo powiedzieć musiałby każdy kandydat poselski, gdy na jasny program zdobyć się nie może.

Powiedział p. Styczeń. że jeśli nie będzie wybrany, „nie będzie to nieszczęściem“. Zapewne, że nie, — lecz nie będzie to szczęściem ani dla miasta, ani dla kraju, gdy p. Styczeń głosami, które jemu do wyboru nie wystarczą, lecz paść mogą na niego, osłabi silniejsze od swojej kandydatury posłów demokratycznych i ułatwi zwycięstwo Stańczykom.

Z dwóch więc powodów nie możemy polecać kandydatury p. Stycznia, raz dlatego, że mowa jego kandydacka, ułożona pod wpływem komitetu niezależnych - dążącego pośrednio do ułatwienia zwycięstwa Stańczykom, nie daje absolutnie żadnych gwarancyj, w jakim kierunku pójdzie w Sejmie p. Styczeń i czy odpowie ważności swojego zadania, powtóre dla tego, że p. Styczeń złamawszy karność i solidarność własnego obozu, słuszną budzi obawę, że i na przyszłość nie utrzyma solidarności z żadnym klubem, z żadnem stronnictwem.

Stajemy więc dzisiaj u wyłomu, niebaczną

ZYGMUNT KACZKOWSKI.

„ŚWIĘTA KLARA“.

Historya polskiej rodziny.

„Das ist der Kreislauf der Zeiten“.
GOETHE.

8

(Ciąg dalszy.)

IV.

Nazajutrz rano, kiedym jeszcze siedział przy kawie i dopiero zacząłem się rozpatrywać w tych wrażeniach, które otrzymałem na balu wczorajszym, wpadł Kubuś do mnie.

Był tak rozpromieniony i tak szczęśliwy, jak gdyby zdobył królestwo niebieskie, i zaraz zaczął mówić o Klarze.

— Powiedz sam, czy nie w kąt przed nią wszystkie Laury i Beatrice? czy widziałeś kiedy kobietę. mającą tyle wdzięków, tyle rozumu i tyle niewysłowionego uroku? Ja ją już znam od miesiąca, co parę dni ją widuję, zawsze w niej jakieś nowe wdzięki odkrywam, ale wczoraj już mnie dobiła do reszty.

Każdy człowiek ma pewną dozę egoizmu w swej głowie, choćby tylko instynktowy zmysł bronienia swych interesów, bez tego zmysłuby nie żył. W tej chwili wcale mi nie był na rękę jego entuzyazm dla Klary. Dlatego odpowiedziałem mu na to:

— Jeszcze jesteśmy zanadto młodzi, abyśmy mogli myśleć o ożenieniu — a zwłaszcza teraz...

Kubuś, młodzieniec niezmiernie delikatnego uczucia, zaraz się spostrzegł i zawołał z szczerego serca:

— Masz racyę! uważałbym się za zbrodniarza, gdybym teraz myślał o ożenieniu.

Potem zaczął mnie wypytywać, po com do Krakowa przyjechał, o czem nie mogłem go zawiadomić na balu.

Opowiedziałem mu wszystko do najdrobniejszych szczegółów i bez żadnej rezerwy, bośmy żyli z sobą w jak najściślejszej przyjaźni, a przyjaźń nasza datowała się z takiej epoki naszego życia, w której umysły i serca szczerze się wiążą ze sobą i zazwyczaj na zawsze.

Dawne to czasy, dzisiaj już wielu warstwami rozmaitych późniejszych naleciałości przykryte, ale głęboko wyryte w pamięci i niezapomniane.

Kubuś, jak o tem już wspomniałem powyżej, był ze mną w szóstej gimnazyalnej klasie w Samborze. Było to w latach z roku 1841 na 1842. Dzisiaj już mało kto ma dokładne pojęcie o tem, jakie to były szkoły ówczesne w Galicyi a mianowicie po miastach prowincyonalnych. W Samborze nie było ani jednego konwiktu, studenci mieszkali po stancyach, u profesorów, u urzędników niemieckich i mieszczan, niektórzy nawet po dalszych przedmieściach, lecz mimo to żyli pod tak ścisłym dozorem, jak gdyby byli zamknięci w murach jednego i tego samego seminaryum. Prefekt wiedział o mieszkaniu każdego studenta, był zawsze jak najdokładniej zainformowany o tem, co robi w domu, z kim żyje i kto bywa u niego, a u tych, którzy mu byli podejrzani, odbywał zazwyczaj z drugim profesorem rewizye, często nawet w nocy, a wtedy trzeba mu było wszystkie szuflady i wszystkie kuferki otwierać, w których wszystko dowolnie przerzucał. Jeżeli znalazł jaki zapisany świstek papieru, to trzeba mu go było jak najdokładniej tłómaczyć; jeżeli mu wpadła jaka książka pod rękę, która mu się nie podobała, choćby to był który z takich pisarzy niemieckich jak Herwegh, Heine lub Boerne, to ją zabierał. poczem następowała nazajutrz inkwizycya w biurze prefekta, a za nią szły admonicya publiczna w klasie albo w sali gimnazyalnego senatu wobec wszystkich klas zgromadzonych, areszt domowy na parę dni albo więzienie w klasie. zazwyczaj przez całą niedzielę, o chlebie i wodzie. Wszystkie te biurokratyczne prześladowania młodzież znosiła z humorem a te areszty niedzielne nawet nas niepomału bawiły, bo wtedy pod okna tego więzienia przychodziły zazwyczaj panienki z miasta i przynosiły nam rozmaite łakocie i buteleczki napełnione winem, któreśmy na sznurkach wyciągali przez okno do klasy, z czego była zawsze wielka uciecha. Rzecz charakterystyczna do tych czasów, że między temi panienkami było niemało Niemek, córek urzędników i profesorów, a rej nad niemi wodziła żona Linzbauera, jedynego liberalnego profesora w tem gimnazyum, od której też zawsze dowiadywały się, który student siedzi w więzieniu i w której klasie.

W tych gimnazyach ówczesnych nie słyszeliśmy nigdy ani jednego polskiego słowa. Wszystkie wykłady odbywały się po niemiecku lub po łacinie, do czego należała także literatura grecka. Wszyscy profesorowie byli doskonale wyćwiczeni w tych językach i uczyli ich pilnie i dobrze, matematykę i geografię wykładali także praktycznie i umiejętnie, ale ich wykłady historyi, poezyi i retoryki, były taką monstrualnością, jakiej dzisiaj w najdzikszym kraju nie znajdzie. Zapatrywania ich na te przedmioty były nietylko niezmiernie ograniczone, ale wymierzone wyłącznie ku temu, aby nas austryackiego patryotyzmu nauczyć, toż według nich niemal już Cycero i Horacyusz byli austryackimi patryotami *in nuce.* Młodzież, pragnąca zazwyczaj prawdy i wiedzy, słuchała tych wykładów ze wstrętem, a natomiast szukała oświecić się o tych przedmiotach poza obrębem szkoły. Prócz tego usiłowała nauczyć się tych przedmiotów ze źródeł pisanych w jej własnym języku. Stąd poszło, żeśmy urządzali schadzki w naszych własnych mieszkaniach, na których czytywaliśmy książki takie, o których istnieniu dowiadywaliśmy się tylko pomiędzy sobą, bo na wykładach szkolnych nawet o ich tytułach nie wspominano.

W mocno wówczas zniemczonym Samborze było nawet niewiele takich studentów, którzy pochodzili z rodzin zamożniejszych i oświeceńszych, a przeto mieli cokolwiek więcej ukształcenia z domu; wszyscy inni byli to po największej części synowie urzędników niemieckich, ruskich księży. małomieszczan i chłopów mazurów, których osady otaczały dokoła to miasto. Oświata pomiędzy nimi stała na bardzo niskim stopniu, to też i później mało który z nich zajął jakieś znaczniejsze stanowisko w społeczeństwie. Szkoły te, mające na celu ograniczenie umysłów i ogłupienie młodzieży, przypominające zupełnie nasze szkoły jezuickie z czasów saskich, wywierały na nią wpływ zgubny, działający zazwyczaj do końca życia. Ze wszystkich moich samborskich kolegów tylko jeden Mikołaj Zyblikiewicz wybił się w górę, a przeszedłszy całą skalę publicznych powołań, zajął na końcu najwyższy urząd w autonomicznej administracyi kraju. Syn kuśnierza z Nowego Miasta, w zimie w kożuszku, a w lecie w grubym kubraku, był on wtenczas tak ubogi, że kiedy jakiś arcyksiążę przejeżdżał przez Sambor i on miał mieć mowę łacińską do niego, to musiał sobie pożyczyć fraka u jednego z kolegów: ale to mu wcale nie ujmowało ani czci ani miłości pomiędzy nami, bo w naszem gronie górowało nad wszystkiem uczucie równości, a ktoby był usiłował występować z szeregu na podstawie swojego rodu albo majątku swoich rodziców, tenby był wygwizdany i niktby mu był ręki nie podał. Myśmy znali natenczas tylko arystokracyę talentu i ukształcenia, a do tej arystokracyi Zyblikiewicz w pierwszym rzędzie należał. Profesorowie wytężali wszystkie swe siły, aby utrzymywać średniowieczne przesądy pomiędzy młodzieżą, ale pomimo to w tej młodzieży żył duch, który był silniejszy od profesorów i otwierał na ścieżaj jej umysły i serca dla nowożytnych idei.

(C. d. n.)

ręką wyborców i kandydatów poselskich zrobionego. Przez wyłom ten wtargnąć ma znowu armia wsteczników, tych konserwatystów, którzy dotąd tamowali i tamują prawidłowy rozwój naszego kraju i społeczeństwa.

Po raz ostatni przed wyborami odzywamy się do światłych wyborców Krakowa, aby w pełnem zrozumieniu doniosłości chwili nie rozpraszali głosów, poswarki i wymówki zostawili na później, a teraz solidarnie i karnie głosowali tylko na:

Ferdynanda Weigla,
Jana Rottera,
Augusta Sokołowskiego

i na nikogo innego.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Cieszyn, 26 września.

Nowe niebezpieczeństwo zdaje się zagrażać sprawie otwarcia gimnazyum polskiego. Pomimo, że mamy już egzaminowanych nauczycieli, ilu potrzeba, miał oświadczyć znany z niechęci do nas inspektor szkolny Langhans, — że żadną miarą nie dopuści do otwarcia polskiego gimnazyum, jak to był już zapowiedział na wiosnę. Między Niemcami cieszyńskimi zapanowała z tego powodu radość wielka.

Nieprzychylność inspektora Langhansa pochodzi głównie stąd, że nie umiejąc ani rozumiejąc po polsku będzie musiał wpuścić do Śląska innego inspektora do gimnazyum polskiego, prawdopodobnie z Galicyi, a więc broni się rękami, nogami.

Gdy Zarząd „Macierzy" na wiosnę wysłał pierwszą prośbę o pozwolenie otwarcia gimnazyum, to ją trzymał Langhans w Opawie 6 tygodni, drugą aż 8 tygodni, trzecią miesiąc, a obecnie chociaż mamy wszystkich egzaminowanych profesorów, to prośba już tydzień leży w Opawie, a inspektor zawsze się wymawia, że czasu niema do rozpatrzenia się w kwalifikacyach polskich nauczycieli. Nic dziwnego, że się wykręca, bo dobry nasz przyjaciel dr. Haase udziela mu wskazówek. Cóż mamy rozpocząć z 90 uczniami? Czyż rząd weźmie odpowiedzialność za tak krzyczącą krzywdę, wyrządzoną ludowi polskiemu przez samolubnego referenta? Lud nasz musi płacić podatek na niemieckie szkoły, a gdy sobie chce szkołę z własnych środków założyć, to mu prawa do tego odmawiają.

Odzywamy się więc do posłów polskich, aby udali się z przedstawieniem do kierownika ministerstwa oświaty, lub choćby do samego cesarza, gdyż zanosi się na bardzo bolesną a w skutkach nie dającą się ocenić zwłokę w otwarciu polskiego gimnazyum.

Wiedeń, 27 września.

(?) Walka wyborcza o mandaty do wiedeńskiej Rady gminnej rozstrzygnięta. Antisemici odnieśli zupełne zwycięstwo i są — jak organa ich nie bez pewnej chełpliwości podnoszą — „panami Wiednia". Szczegóły wyniku wczorajszych wyborów w pierwszem kole wyborczem znane wam są zapewne i wiecie, że w tym okręgu antisemici siedm nowych zyskali mandatów. Skutkiem tego do większości dwóch trzecich wszystkich głosów w Radzie gminnej brakuje im tylko jednego mandatu.

Do ostatecznego załatwienia formalności, t. j. weryfikacyi i potwierdzenia wyboru nowych radnych, upłynie jeszcze kilka tygodni. W czasie tym wypadnie zwycięzcom wytrzeźwić się z szału zwycięstwa, a „panowie Wiednia" zmuszeni będą zabrać się do pozytywnej pracy.

Dla wybrańców antisemickich nadchodzi więc ważny okres, t. j. okres spełnienia wszystkich przez szereg lat danych obietnic. Przyszłość okaże, czy wszystkim zobowiązaniom zadość uczynić zdołają.

Równie a poniekąd może bardziej zajmującą kwestyą jest taktyka liberalnego stronnictwa wobec nowego położenia.

W sprawie tej jeszcze przed ostatecznym wynikiem wyborów różne podnosiły się głosy, z pomiędzy których propagujący „abstynencyę" był najdonośniejszym. Abstynencya należy bez wątpienia do rodzaju tych środków taktyki partyjnej, których żaden wytrawny polityk już dlatego by nie polecił, bo procesu politycznego nie rozwiązuje, lecz owszem bieg sprawy niepotrzebnie komplikuje i rozwiązanie opóźnia. Po wyniku wyborów do Rady gminnej trzeba jednak sprawę abstynencyi traktować nieco odmienniej.

Walka skończona, a skończyła się zupełną klęską liberałów.

Nie chodzi więc w danym razie o to, czy w walce wytrwać, choćby bez nadziei zwycięstwa, lecz o to: czy z pogromcą i wrogiem dalej wspólnie pracować i własną pracą wspierać jego usiłowania i cele, czy też, mając po temu możność, usunąć się z widowni do reszty?

Inni znowu z pomiędzy liberałów są tego zdania — a to jest najracyonalniejsze, — żeby zająć stanowisko wyczekujące. Ważną fazą w obecnej sytuacyi jest wybór burmistrza i potwierdzenie wyboru przez cesarza. Dziś już rzeczą jest pewną, że antisemici wybiorą burmistrzem Luegera. — „Czy też wybór otrzyma sankcyę?" — zapytują liberali i według tego chcą ocenić stanowisko nowego rządu wobec antisemitów. Ściśle biorąc, każdy rząd, szanujący autonomię i prawa konstytucyjne, musi zatwierdzić wybór burmistrza, jeżeli jest legalny. Korona, rezerwując sobie prawo zatwierdzenia wyboru burmistrza, z pewnością nie miała na celu tylko prawa kontrolowania prawomocności wyboru, lecz także prawo rozstrzygnięcia, czy kierunek polityczny wybranego burmistrza i jego publiczne wystąpienie zgodne będą z polityką każdoczesnego rządu, gdyż sprzeczność pod tym względem może być ważną przeszkodą w sprawowaniu tak wysokiego urzędu. Pozostanie więc do rozstrzygnięcia, czy wobec zbliżających się rokowań ugodowych z Węgrami, potwierdzenie wyboru burmistrza stolicy państwa, który jest zdeklarowanym wrogiem wszystkiego, co węgierskie, będzie rzeczą wskazaną. Mniej ważnym momentem w tej kwestyi jest podnoszona przez liberałów okoliczność, że Lueger jest antisemitą. Sympatye lub antypatye p. Luegera na razie są jego prywatną sprawą i mogą obchodzić tych tylko, którzy o nie dbają, albo wielką do nich przywiązują wagę. Przy potwierdzeniu jego wyboru na burmistrza nie wchodzą one wcale w rachubę. Rząd bowiem dopiero po objęciu urzędowania przez p. Luegera będzie miał obowiązek baczyć na to, czy ściśle przestrzega przepisów, czy szanuje ustawą zagwarantowane prawa wszystkich mieszkańców i obywateli miasta. Słusznie więc radzą ci, którzy do tego czasu radzą liberałom zająć stanowisko wyczekujące. Zobaczymy jednak, jak zachowają się liberali wtenczas, gdy skonstatują, że sposób urzędowania p. Luegera wykazuje ślady jego antisemickich poglądów: czy postąpią sobie podobnie, jak ich wielcy Plenerzy i inni matadorowie w Radzie państwa, którzy walkę z p. Luegerem pozostawili reprezentantom „żywiołów skrajnych": posłom Kronawetterowi i Pernerstorferowi!

Ruch wyborczy.

Kandydatami stronnictwa demokratycznego są wyłącznie pp.:

Jan Rotter,
Dr. August Sokołowski i
Dr. Ferdynand Weigel.

Kandydatury te omawiamy we wstępnym artykule, tu zaś ograniczamy się tylko do wezwania wszystkich obywateli wyznających zasady demokratyczne, aby solidarnością zapobiegli rozbiciu, do którego zmierzają jednostki nieświadome, komu wyrządzają przysługę.

Głosowanie odbędzie się w czterech sekcyach:

Pierwsza sekcya, obejmująca nazwiska wyborców w porządku alfabetycznym od lit. A. do F. włącznie, głosować będzie w sali obrad Magistratu na I. piętrze, schody główne.

Drugą sekcyę stanowią wyborcy od lit. G. do K. włącznie i ci wybierać będą w sali Wydziału II. Magistratu, schody poboczne, na I. piętrze, wejście od strony kościoła OO. Franciszkanów.

Do trzeciej sekcyi należeć będą wyborcy od lit. L. do R. włącznie, dla których przeznaczoną została sala konferencyjna w gmachu Magistratu na II. piętrze, schody główne.

Czwarta sekcya obejmuje wyborców od lit. S. do Z. włącznie, którzy dla wyboru zgromadzą się w sali Rady miejskiej.

Głosowanie trwać będzie od godziny 9 zrana do godziny 5 popołudniu. W godzinach tych można oddawać głosy każdej chwili. Po godzinie piątej głosów więcej oddawać nie można.

Głosujący powinien wymienić **nazwiska i imiona** trzech kandydatów. **Może je także odczytać z kartki.** Głosować można tylko osobiście. **Głosowanie przez pełnomocnika jest niedopuszczalnem.**

Wszelka presya, aby głosować tak a nie inaczej, bez względu, skąd pochodzi, jest nadużyciem. **Natomiast każdemu wolno agitować w granicach legalnych.**

Wyborcy mają prawo przebywać w lokalu wyborczym przez cały czas głosowania i podczas skrutynium.

O godzinie 5 wieczorem rozpocznie się we wszystkich sekcyach obliczanie głosów, które każda komisya wyborcza w każdej sekcyi oddzielnie przedsięweźmie. Po ukończeniu obliczenia głosów w sekcyach — zbiorą się wszystkie komisye w sali Rady miejskiej i zestawią wynik głosowania, który ogłosi natychmiast przewodniczący komisyi z sekcyi czwartej.

Gdyby w dniu 30 września br., jako w pierwszym dniu wyborów, bezwzględnej większości głosów dla trzech kandydatów na posłów nie osiągnięto, wtedy w dniu później oznaczyć się mającym nastąpi wybór powtórny.

Z tego powodu należy zatrzymywać i starannie przechowywać karty legitymacyjne, które służą także do wykazania przy ściślejszem głosowaniu.

Osoby zamieszczone na liście wyborców, którymby kart legitymacyjnych nie doręczono, mogą się zgłosić po ich odbiór do Prezydyum magistratu w godzinach urzędowych.

Osoby, które karty zgubiły, mogą żądać wydania duplikatu.

Wybory z miast odbędą się w poniedziałek 30 b. m.

W Biały kandydują dotychczasowy poseł Strzygowski Franc. i dawny stypendysta polski a dziś żarliwy Niemiec burmistrz Rosner.

W Brodach staje dotychczasowy poseł Oktaw Sala.

W Drohobyczu na miejsce p. Szczepanowskiego, który kandyduje tym razem w Kołomyi, staje jako kandydat p. Leonard Wiśniewski.

W Jarosławiu w miejsce dotychczasowego posła Edwarda Micewskiego, kandyduje dr. Wład. Jahl, zastępca burmistrza i wiceprezes Rady pow. Obok niego zgłoszone są kandydatury Kwiatkowskiego i prof. Rychlika, obie bez szans powodzenia.

W Kołomyi w miejsce dotychczasowego posła br. Fl. Ziemiałkowskiego, który nie ubiega się o mandat, kandyduje St. Szczepanowski. Kontrkandydat Kleski cofnął swoją kandydaturę.

We Lwowie o 4 mandaty ubiegają się tylko dotychczasowi posłowie: Michalski, Romanowicz, Smolka i Goldman. Innych kandydatur nie zgłoszono.

W Nowym Sączu postawiono ponownie kandydaturę dra Juliana Dunajewskiego. Jako kontrkandydat występuje p. Znamirowski z Krynicy.

W Przemyślu zapewniona kandydatura dotychczasowego posła p. Aleksandra Dworskiego.

W Rzeszowie na miejsce Wiktora Zbyszewskiego kandydują: prof. dr. Rosenblatt z Krakowa i notaryusz Pogonowski z Rzeszowa. Komitet miejscowy uchwalił zalecić kandydaturę p. Pogonowskiego Jana.

W Samborze rozegra się zacięta walka między dotychczasowym posłem dr. Czyżewiczem Adamem a radcą sądu p. Słotwińskim Ludwikiem.

W Stanisławowie kandyduje dotychczasowy poseł dr. Leon Biliński, przyszły minister skarbu.

W Stryju przejdzie dotychczasowy poseł p. Fruchtman Filip.

W Tarnopolu na miejsce p. Lucyana Krynickiego zgłaszało się takie mnóstwo kandydatów, jak nigdzie. Stawiali tam swoje kandydatury: dr. Niementowski Tadeusz, burmistrz Pohorecki, adw. Trzciniecki i profesor dr. Balasits, który zaraz cofnął swoją kandydaturę, a p. Pohorecki oświadczył delegatowi centr. komitetu, że nie kandyduje.

W Tarnowie na miejsce p. Witołda Rogoyskiego zgłosili kandydatury: dr. Tad. Rutowski, Zieliński, dr. Stec, dr. Winkowski i dr. Vayhinger Ten ostatni będzie prawdopodobnie wybrany, cieszy się bowiem tam ogólną sympatyą i uznaniem.

W Izbach handlowych nie zajdą prawdopodobnie żadne zmiany.

Z brodzkiej Izby handlowej ponownie kandyduje dr. Maurycy Rosenstock; część wyborców stawia atoli także kandydaturę adwokata dr. Loewensteina ze Lwowa, człowieka chętnego do pracy publicznej;

z krakowskiej Izby handlowej wyjdzie ponownie dr. Rappaport Arnold;

z lwowskiej Izby handlowej zapewniony jest ponowny, jednomyślny wybór dr. Zdzisława Marchwickiego.

Przyjaciół i prenumeratorów naszego pisma prosimy, aby w dniu wyboru z kuryi miejskiej 30 b. m. raczyli donieść nam telegraficznie o przebiegu i wyniku głosowaiua. Koszta wszelkie zwrócimy.

Przegląd polityczny.

Kraków, 28 września.

O motywach i celach pobytu rosyjskiego ministra spraw zagranicznych, Łobanowa, we Francyi, otrzymała *Neue Fr. Presse* z Petersburga następujące szczegóły.

Minister Łobanow wyjechał do Contrexeville bez żadnego politycznego celu. — W przyjaznych stosunkach między Rosyą i Francyą nie zaszło nic, coby wymagało rokowań lub ustnego omówienia; zresztą zwrot w dotychczasowej pokojowej polityce Rosyi uważać należy za wykluczony. Przy wyjeździe Łobanowa z Petersburga nie myślano też wcale o tem, aby tenże odwiedzić miał prezydenta republiki francuskiej na polu manewrów pod Mirecourt. Nie należy także przeceniać stanowiska Dragomirowa, znanego przyjaciela Francuzów. Dragomirow pamięta dobrze, w jak wielką niełaskę popadł swojego czasu Skobelew, gdy wygłosił swoją mówkę w Paryżu. Teraz mniej, niż kiedykolwiek, sprzyja dwór petersburski politykującym generałom. Urlopu na manewry francuskie zażądał Dragomirow sam, aby zapoznać się z postępami armii francuskiej. Dla militarysty tak zamiłowanego, jak Dragomirow, było to rzeczą wielkiej wagi. Zauważyć też należy, że Dragomirow po ustąpieniu Hurki uchodzi niemal za wyrocznię w sprawach wojskowych, i dlatego zdawał się powołanym na rzeczoznawcę w ocenie postępów armii francuskiej.

Tyle korespondent petersburski *Neue Freie Presse*. Widoczny tutaj jest zamiar osłabienia doniosłości konszachtów francusko-rosyjskich, której przeceniać nie należy, lecz i lekceważyć niepodobna. Ostatecznie zaprzeczyć się nie da, że pobyt Łobanowa i Dragomirowa we Francyi jest wypadkiem dla trójprzymierza bardzo nieprzyjemnym.

Hiszpanie na Kubie.

Przed kilku dniami londyński *Times* podał wiadomość, że główno-dowodzący akcyą hiszpańską na Kubie generał Martinez Campos stracił wszelką nadzieję opanowania ruchu powstańców. — Rząd hiszpański stanowczo temu przeczy i kreśli sytuacyę obecną w następujący sposób: Wojska hiszpańskie na Kubie, aby uniknąć chorób, które pora deszczowa z sobą przynosi, ograniczać się dotąd musiały tylko do mniejszych operacyj, mających głównie na celu zaprowiantowanie miejsc ufortyfikowanych. Pomimo to w ostatnich dwóch tygodniach przyszło także do bezpośrednich starć z powstańcami, którzy w nich ulegali. Bądź-co-bądź trudno przypuścić, żeby się właściwa, poważna akcya wojnnne rozpocząć miała wcześniej, niż za jakie dwa miesiące. Do tego czasu Martinez Campos rozporządzać będzie siłą 100.000 regularnego wojska, a po ustaniu deszczów zupełne zgniecenie powstania, zdaniem rządu, najmniejszej nie ulegnie wątpliwości.

W Waszyngtonie odbyła się ubiegłego poniedziałku olbrzymia manifestacya na cześć uwolnionych w Wilmington flibustyerów. Kilka tysięcy zwolenników powstania kubańskiego ostentacyjnie wyrażało swą radość z uwalniającego wyroku sędziów przysięgłych.

Szczegóły z życia ś. p. arcybiskupa Felińskiego.

Z kompetentnej strony otrzymujemy następujące, autentyczne szczegóły o życiu niedawno u nas zmarłego arcybiskupa Felińskiego:

Ś. p. arcybiskup Szczęsny Zygmunt Feliński był synem Gerarda i Ewy z Wendorffów Felińskich. Gerard, brat Alojzego, sekretarza do spraw zagranicznych przy Kościuszce, autora dramatu „Barbara Radziwiłłówna" i hymnu „Boże coś Polskę", a następnie ukochanego przez swych uczniów dyrektora liceum krzemienieckiego, — nie umarł na Syberyi, jak to mylnie niektóre dzienniki podały, lecz w dziedzicznej swej wiosce w Wojutynie, powiatu łuckiego, gubernii wołyńskiej, w r. 1831. Tam też umarła w 1858 r. Ewa Felińska, która za spisek Konarskiego, skierowany przeważnie ku podniesieniu oświaty ludu i jego polityczno-narodowej świadomości, wygnaną była na północny kraniec Syberyi do Berezowa, w pobliżu oceanu Lodowatego położonego.

Ś. p. Zygmunt Szczęsny początkowe nauki pobierał w gimnazyum klewańskiem na Wołyniu, następnie w liceum krzemienieckiem. Gdy w r. 1838 wywieziono Ewę, matkę jego, do kijowskiego więzienia, a następnie na Sybir, zacni rodacy rozebrali pomiędzy siebie sześcioro pozostałych sierót, aby się niemi zaopiekować; ś. p. Zygmuntem zaopiekował się właściciel ziemski z Podola, Zenon Brzozowski. Po ukończeniu wydziału matematycznego w uniwersytecie moskiewskim, ś. p. Zygmunt wyjechał dla dalszego kształcenia się za granicę, gdzie w kółkach najpoważniejszych patryotów nieostatnią odgrywał rolę. Był więc przez jakiś czas sekretarzem Towarzystwa demokratycznego i najczynniejszym promotorem w staraniach połączenia wszystkich kółek polskich, dążących do wspólnego celu: wyzwolenia ojczyzny.

Po rozbiciu powstania poznańskiego w 1848 r., ś. p. Szczęsny Zygmunt, zrozpaczony tem niepowodzeniem narodowem, wrócił do Paryża, gdzie umysł jego skierował się ku badaniom filozoficznym. Po głębokim jednak namyśle uznał, że najwłaściwiej może służyć ojczyźnie jako kapłan. W tym więc celu odbywał najpierwej studya w Monachium i innych zagranicznych miastach; w r. 1850 wróciwszy do kraju rodzinnego, wstąpił do seminaryum żytomierskiego, skąd, jako alumna wybitnych zdolności, posłano go do akademii duchownej w Petersburgu. Ś. p. Zygmunt Szczęsny był człowiekiem głębokiej wiary religijnej, lecz bynajmniej nie fanatykiem i nie zwolennikiem dewocyi. Działalność jego w Petersburgu, jako kierownika przyszłych kapłanów, zapisała się na wiele dziesiątków lat, w sposób nader pożyteczny pod względem religijnym i narodowym, w pamięci uczniów i kolegów; a kazania polskie i francuskie ściągały licznych słuchaczów, przedstawicieli nauki, władzy i arystokracyi.

Gdy w r. 1861 ksiądz hr. Łubieński (późniejszy biskup) powiedział mu, że mają zamiar przedstawić go jako kandydata na arcybiskupstwo warszawskie, ś. p. Zygmunt, w pokorze ducha swego, uważał to za żart przyjaciela. Następnie jednak, powołany rzeczywiście na to dostojeństwo, objął energicznemi rządami swemi powierzoną mu archidyecezyę. — Władze rosyjskie przekonawszy się, że nie da się on niczem sprowadzić z obranej i jasno sobie wytkniętej drogi obowiązku, — na żadną stronę, oprócz strony sprawiedliwości bezwzględnej, starały się wszelkiemi sposobami zohydzić go wobec społeczeństwa polskiego, jak np. posyłaniem — bez jego wiedzy — za karetą zbrojnej asystencyi, a do kościołów szpiegów, buntujących ufność ludności przeciw niemu. Zbliżonym do siebie osobom zwierzał się częstokroć zmarły książę kościoła, że niczego tak się nie obawiał podczas pobytu swego w Warszawie, jak carskiego orderu. Kiedy po bezskutecznych protestach wystąpił z Rady Stanu Królestwa i złożył w ręce W. Ks. Konstantego znany list do cara, — wezwano go dla wytłómaczenia się do Petersburga, lecz w drodze zatrzymano w Gatczynie, dokąd jednocześnie zjechał minister dla spraw polskich i zażądał w imieniu cara wytłómaczenia się z postępowania jego w Warszawie, zarzucając arcybiskupowi zapomnienie, — „że wszelka władza pochodzi od Boga"; — dołączył przytem minister — niby poufne groźby, — dające rządowi nadzieję, że najwyższy dostojnik kościoła polskiego, zastraszony Syberyą, będzie się płaszczył u nóg carskich i zohydzi się w obliczu narodu, tracąc tem samem w obec niego urok moralnego przewodnictwa.

Pełna godności i powagi pisemna odpowiedź arcybiskupa zaznaczyła zawód doznany w obietnicach carskich. Na zarzut bowiem nieszanowania tej władzy od Boga pochodzącej, wyraził on myśl, że „naród musi się ukorzyć nawet przed obecną władzą, jakkolwiek jest ona rózgą karzącej Opatrzności za grzechy narodu, lecz zarazem prosił cara, aby pamiętał o tem, że siła monarchów nie polega na liczbie bagnetów, a gdy Opatrzność ujrzy poprawę narodu, to i podźwignąć go zechce do bytu politycznego. Ten list arcybiskupa czytał car w obecności kilku osób, między któremi znajdowała się jedna dama, katoliczka. Rozwścieklony, zmiąwszy list, rzucił go jej pod nogi, mówiąc: „*Voilà ce que m'érit Votre Feliński, tant que je vis, il ne sera jamais de retours à Varsovie*".

Napróżno w. ks. Konstanty próbował kilkakrotnie złagodzić gniew cara i wyjednać dla wygnańca, jeśli nie powrót do Warszawy, to pozwolenie wyjazdu za granicę; Aleksander II nie pozwalał nigdy mówić sobie o tej kwestyi.

Ś. p. arcybiskup, będąc w Jarosławiu nad Wołgą, oprócz prac literackich, opiekował się współwygnańcami i młodzieżą, potrzebującą wykształcenia, oraz utworzonemi przez siebie zakładami dobroczynnemi. Cele te wyczerpywały wszystkie jego dochody.

Po uwolnieniu z wygnania, przybywszy w roku 1883 do Galicyi, prowadził tu dalej swą działalność w tym kierunku, z tą tylko różnicą, że dołączył osobistą, nieustanną pracę dla dobra kościoła i społeczeństwa, a umarł w takiem ubóstwie, że nawet złotego krzyża biskupiego nie pozostawił, chociaż, wskutek układu z Rzymem, pobierał od rządu rosyjskiego 5.000 rubli rocznej pensyi. Nieliczne kosztowności, ofiarowane przez czcicieli gorliwych, zostały przezeń spieniężone na potrzeby założonych przez niego instytucyj, nawet insygnia biskupie uległy temu losowi i złoto zostało zastąpione przez pozłacany mosiądz.

Pamiętniki arcybiskupa, znajdujące się obecnie w Dźwiniaczce u hr. Koziebrodzkiej, rzucą wkrótce więcej światła na jego działalność i na wypadki, w których brał udział. Dochód z tego wydawnictwa zmarły autor przeznaczył na korzyść założonych przez siebie dobroczynnych instytucyj.

KRONIKA.

Kraków, 28 września.

Na gimnazyum polskie w Cieszynie złożył dr. Jan Bystroń z drobnych składek 1 złr. 20 ct.

Wiadomości osobiste. Generał zakonu Zmartwychwstańców ks. Paweł Smolikowski przybył z Rzymu do Krakowa i zamieszkał w klasztorze Zgromadzenia przy ulicy Łobzowskiej.

Z dyrekcyi kolei państwowej donoszą nam, że dotychczasowa nazwa stacyi Wobratain, położonej na szlaku Tabor—Ober-Cerckwe czesko-morawskiej kolei transwersalnej, zostanie zmienioną z dniem 1 październiku br. na Wobratain-Czernowitz.

Zwraca się uwagę pp. budowniczych i przedsiębiorców na dzisiejsze ogłoszenie generalnej dyrekcyi rządowych kolei, dotyczące budowy budynku administracyjnego we Lwowie.

Z teatru komunikują nam: W poniedziałek wystąpi po raz pierwszy po powrocie z urlopu p. A. Siemaszko w czteroaktowej komedyi p. t. „Pan Wołodyjowski", przerobionej z powieści H. Sienkiewicza przez J. Popławskiego.

Przedstawienie amatorskie. Jutro w niedzielę danem będzie w lokalu Towarzystwa drukarzy krakowskich „Ognisko" przedstawienie amatorskie. Program obejmuje: „Dwie teściowe", komedya w jednym akcie przez Adolfa Abrahamowicza; „Adwokat na prowincyi", scena komiczna przez K. A.; „Lizka i Frycek", operetka w jednym akcie Jakóba Offenbacha. Początek o godz. 7 wieczorem.

Nowe wille. Znany ogród p. Tenglera przy ulicy Karmelickiej został niedawno sprzedany na parcelacyę. Nowo nabywcy mają piękny zamiar wybudowania na tym obszarze kilku will, które przy nawpół wiejskiem powietrzu w tamtych stronach i obfitości drzew stałyby się prawdziwą ozdobą ulicy i miasta.

Uwolnienie wyborcy z więzienia. Szymon Przybyło, uwięziony w czasie wyborów w Nisku, jak o tem donieśliśmy, telegrafuje nam z Rzeszowa, że za staraniem swojego obrońcy, adwokata dr. Iskrzyckiego, puszczony został dzisiaj na wolną stopę.

Raut dla Seweryny Duchińskiej odbył się we Lwowie w lokalu zjednoczonych Tow. nauczycielek, Czytelni dla kobiet i Szkoły ludowej. Już o godz. 8½ zgromadziło się przeszło 300 pań. U wstępu witały czcigodnego gościa przewodniczące pięciu polskich Towarzystw niewieścich, pp. Marchwicka jako przewodnicząca „Pracy kobiet", Wekslerowa jako prezesowa „Czytelni dla kobiet", Romanowiczowa przewodnicząca „Stowarzyszenia nauczycielek", Grottowa „Związku koleżeńskiego nauczycielek" i pani Niedziałkowska jako przewodnicząca „Szkoły ludowej". W sali przywitał Duchińską chór Czytelni kobiet (pod batutami p. Kulińskiej i Laureckiej) odśpiewaniem poloneza z opery Moniuszki „Hrabina", poczem przemówiła p. Niedziałkowska imieniem kobiet, podnosząc zbawienny wpływ jej pism na młode pokolenia, pod którym na chwałę Ojczyzny i narodu pracują i wzrastają, krzewiła w nich bowiem zawsze poczucie patryotyzmu i zachęcała do pracy w imię Boga i Ojczyzny.

Po tem przemówieniu wręczono czcigodnemu gościowi wieniec laurowy z wstęgami o barwach narodowych z napisami: „Kiedyż to nie wołano kobiety do żniwa" i „Cześć i hołd od Polek we Lwowie". Wielkie wrażenie wywarło zawiadomienie o nadeszłym telegramie od niewiast polskich z pod obcych zaborów, podpisanym przez p. K. R., zawierającym wyrazy czci tych, które przybyć do Lwowa nie mogły, a kreślących w krótkich słowach dodatni ruch i pracę niewiast w innych dzielnicach Polski. Telegramu tego nie odczytano publicznie ze znanych każdemu powodów.

Po odśpiewaniu pieśni patryotycznych, również przez chór Czytelni dla kobiet, nastąpiły deklamacye. Pierwszą stanowił pięknie wygłoszony wiersz Duchińskiej „Do Oleszyńskiego", wygłoszony z siłą przez pannę Sieradzką. Drugi przyjęty z entuzyazmem wiersz również Duchińskiej „Będę psem", oddeklamowała z prawdziwym artyzmem p. Czermakowa. Śpiew choralny „Jeszcze Polaka nie zginęła" zakończył program rautu, po którym przedstawiono gościowi wybitniejsze uczestniczki.

Cholera w Galicyi. Urzędowa *Gazeta Lwowska* donosi: Dnia 26 b. m. w Tarnopolu zachorowały na cholerę dwie osoby, jedna wyzdrowiała, jedna umarła.

W Ostrowie, w powiecie tarnopolskim, zachorowały dwie osoby i umarły.

W Bucniowie stan niezmieniony.

W Stojanowie, w powiecie kamioneckim, zmarła w ostatnich dniach jedna osoba, w której dejektach stwierdzono bakteryologicznie cholerę azyatycką.

Nowy gmach dyrekcyi ruchu kolejowego we Lwowie. Generalna dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisała konkurs na budowę nowego gmachu dla dyrekcyi ruchu we Lwowie. Koszta na ten cel preliminowane wynoszą 341.000 złr. Plany i kosztorysy są do przejrzenia w generalnej dyrekcyi w Wiedniu, oraz w dyrekcyach lwowskiej i krakowskiej. Termin wnoszenia ofert upływa 14 października br. o godz. 12 w południe w generalnej dyrekcyi w Wiedniu.

Oświęcim, 27 września. (Koresp. *N. Reformy*). Co znaczy dobra wola i sumienne wypełnianie przyjętego na siebie obowiązku, posłużyć może przykład z obecnej gospodarki naszego miasta. Pewien przedsiębiorca pruski miał wydzierżawione od miasta przez poprzednią Radę miejską wyłączne prawo eksploatacyi szutru z rzeki Soły na lat 6 za opłatą po 500 złr. rocznie. Kierownik obecnego zarządu miasta komisarz starostwa p. Franciszek Sheybal wglądnąwszy w rzecz, przekonał się o bezprzykładnie taniem wypuszczeniu w dzierżawę tak ważnego dla gminy źródła dochodu. Swojemi zabiegami i trudną po tem, co już zaszło, pracą, poparty przez członków obecnego zarządu miasta, doprowadził do tego, że teraz ten sam przedsiębiorca płacić będzie gminie zamiast 500 złr. rocznie kwotę 2250 złr. Kontrakt ułożono w ten sposób, że ta kwota dochodu przez przeciąg lat 6, jakiekolwiek zajśćby mogły wypadki, musi być całkowicie płaconą gminie, na co złożono odpowiednią kaucyę. Tym sposobem zatem w tej jednej tylko gałęzi przysporzył komisarz gminie dochodu przeszło 10 tysięcy złr. Przykro pomyśleć, że taki stan rzeczy ze szkodą dla miasta mógł być dotąd praktykowany, a rzetelną jest zasługa tych, którzy skutecznie do naprawy dopomagają. Podobne trwonienie publicznych dochodów niestety praktykuje się i w innych miastach.

Wystawę etnograficzną w Pradze zwiedziło dotąd 1,600.000 osób.

Sprawa Stokes'a. Handlarz angielski, Stokes, wszedł z całą karawaną murzynów na terytoryum państwa Kongo, tam został zatrzymany przez majora Lothaire, znajdującego się w służbie wymienionego państwa i osądzony na śmierć. Okoliczności, towarzyszące temu wypadkowi, nie zostały jeszcze wyjaśnione. *Daily Telegraph* umieścił świeżo w swoich łamach wiadomość, która silnie wzburzyła opinię publiczną w Anglii. Ktoś w liście z Ugandy donosi, że Lothaire skazał na śmierć Stokes'a dlatego, ażeby zabrać jego majątek i że nadto rozstrzelał około setki murzynów, należących do karawany, ponieważ ci odmówili wydania kości słoniowej i innych towarów wymienionego kupca. Tylko jeden malec, z pochodzenia Nyamwezejczyk, uszedł cało i przyniósł wiadomość o dokonanej rzezi do

fortu Toro w kraju Unyoro. Wspomniane pismo domaga się ostrego śledztwa, do czego zresztą skłonnym okazuje się także rząd angielski, jak o tem należy wnioskować z ostatnich doniesień. — Dzienniki zagraniczne z tym wypadkiem równie łączą długą konferencyę, jaką miał w tych czasach w Paryżu król Leopold z fransuskim ministrem spraw zagranicznych. Mianowicie przedmiotem rozmowy była sprawa Stokes'a i Lothaire'a.

Żubry znajdują się obecnie tylko w puszczy Białowieskiej i na Kaukazie. W pierwszej z tych miejscowości żyją one w stanie półdzikim pod opieką straży leśnej, na Kaukazie zaś są zupełnie dzikie i mieszkają w najgęstszych i najmniej dostępnych zaroślach, chroniąc się przed okiem myśliwych, którym bardzo rzadko udaje się upolować tego dzikiego puszcz mieszkańca. Dowodem tego np. jest fakt, że dotąd nawet muzeum zoologiczne petersburskiej akademii nauk nie posiadało egzemplarza kaukaskiego żubra, mającego ważne znaczenie pod względem naukowym, jako rasa zwierzęcia stopniowo ginącego. Obecnie jednak, mianowicie w dniu 14 bm., kapitan Szylder w obwodzie Kubańskim zdołał upolować jednego żubra, którego wypchana skóra i odpowiednio spreparowany szkielet pomieszczony będzie w muzeum zoologicznem akademii nauk w Petersburgu.

Skarb aktorki. Głośnej angielskiej aktorce miss Langtry, zwanej lilią Jerseyu skradziono po jej powrocie z Baden-Baden do Londynu kosztowności za cenę 40.000 funtów szterlingów. Miss Langtry wedle oddawna praktykowanego przez siebie zwyczaju, udając się w podróż, deponowała swe klejnoty w filii banku Union. W dniu 24 bm. urzędnicy banku otrzymali pismo, które wyglądało zupełnie jak gdyby pochodziło od miss Langtry, w którem wyrażone było żądanie wydania klejnotów oddawcy listu. Nie podejrzewając nic złego, urzędnicy wydali depozyt. Sprawa wyszła na jaw dopiero, gdy miss Langtry po powrocie zażądała zwrotu swych klejnotów. Sądzą, że wobec trudności spieniężenia kosztowności uda się wyśledzić pomysłowych złodziei.

Tani cukier. Oprócz dodatnich wyników doświadczeń z materyałami białkowemi, z najnowszych odkryć w dziedzinie chemii ogromne zainteresowanie wzbudza sposób taniej produkcyi cukru, ogłoszony przez włoskiego chemika Pelleginiego w *Revue de chimie industrielle*. Najciekawszem jest, że do fabrykacyi jako materyały potrzebne są: gaz etylowy, kwas węglowy i para wodna. Materye te za pomocą kranów wpuszczają się do naczynia, napełnionego pomeksem, w porach którego znajduje się gąbczasta platyna. W ciągu pół godziny następuje połączenie wprowadzonych w reakcyę gazów, a produktem tego jest syrop cukrowy. Podług obliczenia, kilo tego cukru kosztować będzie 6 ct. Taka taniość zdaje się być prawie bajeczną, a jednak jest zupełnie prawdziwa, gdyż zależy od bezwartości materyałów, użytych do fabrykacyi cukru podług systemu Pelleginiego. Tak gaz etylowy, jak i kwas węglowy otrzymuje się łatwo i tanio. — Wprowadzenie fabrykacyi cukru Pelleginiego na wielką skalę zdaje się być tylko kwestyą czasu. Chodzi prawdopodobnie nie tyle o odpowiednie kapitały, których otrzymanie dla nowych przedsiębiorstw jest dość łatwe na zachodzie, ile o pozwolenie rządów, bo zaprzeczyć się nie da, że nowy wynalazek, to cios ogromny dla rozpowszechnionej i z rolnictwem związanej dotychczasowej produkcyi cukru.

Pożar okrętu na Dunaju. W Wiedniu w pobliżu prateru, przy lewym brzegu Dunaju, spłonął w dniu 25 b. m. niemal doszczętnie parowiec „Austria", będący własnością firmy Redlich i Berger. Załodze, złożonej z 15 ludzi, z trudem tylko udało się ocalić się przez przerzucenie z płonącego pokładu deski na brzeg Dunaju. Spłonęło samych towarów, ruchomości i gotówki za przeszło 3.000 złr. Ogień powstał w komorze palacza okrętowego. O ratunku nie mogło być mowy, gdyż ogień wybuchnął o godzinie 2 nad ranem, a okręt stał na kotwicy w miejscu od brzegu niedostępnem tak, że usiłowania straży ogniowej wiedeńskiej o powstrzymanie szalejącego żywiołu nic odniosły skutku.

Piorun kulisty. Pan G. M. Raym miał sposobność obserwowania w Karachi, w Indyach, rzadkiego zjawiska pioruna kulistego, o czem wiadomość podał w piśmie *Nature*. Znajdując się wraz z dwoma przyjaciołmi, którzy się przed burzą schronili, w sali, gdzie drzwi i okna były zamknięte, podniósł się, by drzwi otworzyć, a gdy się odwrócił, dostrzegł kulę ognistą w powietrzu, między głowami swych przyjaciół, mającą wielkość księżyca w pełni. Natychmiast nastąpił straszny huk piorunu, jakby huk wystrzału armatniego, a obaj przyjaciele zostali lekko ranieni. Jeden doznał dotkliwego bolu w lewej części twarzy, drugi wstrząśnienia w ramieniu w połączeniu z uczuciem, jakby włosy jego zapłonęły. Po pokoju rozeszła się silna woń siarki. W izbie sąsiedniej były dwa karabiny, z których jeden pozostał nienaruszony, drugi zaś uległ strzaskaniu, a w miejscu, gdzie się o mur opierał, przebity został otwór. W tymże murze, na piętrze górnem, wybite zostały dwa otwory. Żadna zresztą ze wspomnianych osób powiedzieć nie mogła, skąd meteor ten przybył, ani przytoczyć innych szczegółów o jego zniknięciu.

Epidemia bolu zębów jest niezawodnie czemś niezwykłem w kronice patologicznej. Otóż pomiędzy żołnierzami angielskimi, powracającymi z Czitralu, grasuje właśnie taka epidemia, jak donoszą dzienniki. Choroba wystąpiła w formie zakaźnej, zarówno u szeregowców, jak i oficerów, w sposób niesłychanie ostry. O przyczynach i przebiegu choroby lekarze nie mogą jeszcze nic pewnego orzec, ale notują skrzętnie wszelkie jej objawy, które posłużą do badań naukowych nad tym nowym rodzajem epidemii.

Wiek miłości. Dziennik londyński *Daily Telegraph* ma zwyczaj w sezonie ogórkowym, który w Anglii nosi nazwę „głupiego sezonu", otwierać kwestyonaryusze w sprawach matrymonialno-sercowych. Lat kilka temu ogromnej wrzawy narobiło pytanie: „Czy instytucya małżeństwa bankrutuje?" Przez parę tygodni szpalty dziennika zapełnione były odpowiedziami. Teraz przedmiotem roztrząsań jest „wiek miłości", jest-li nim młodość, epoka pełnego rozkwitu, czy też starość? Korespondenci wyrażają najrozmaitsze poglądy na tę kwestyę. Wśród wielu innych, przytoczymy jedno tylko zdanie, pod którem podpisana jest redaktorka *Nouvelle Revue*, pani Julia Adam. „Miłość macierzyńska, miłość synowska, miłość do kraju rodzinnego — pisze — jest udziałem wszelkiego wieku, co świadczy, że serce się nie starzeje. Czemużby więc miłość właściwa miała się ograniczać do pewnej epoki życia? Ci, którzy w miłości widzą tylko upojenie zmysłów i tem samem od jej przedmiotu żądają świeżości i urody — tacy śmiać się będą z uczuć po latach trzydziestu; ale ci, którzy stawiają miłość wyżej ponad pociąg fizyczny, udzielają jej prawa obywatelstwa w każdym wieku, tak jak innym miłościom."

Przeniesienia. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego, Bronisława Ciechanowicza, z Dembicy do Krakowa, przydzielając go do służby przy urzędzie pocztowym i telegraficznym na dworcu kolejowym.

Abonenci „Nowej Reformy" nabywać mogą piękną heliograwurową kopię **„Reytena"** Jana Matejki w wielkim formacie 70 × 90 □ cm. na grubym kartonie po cenie dla nich wyłącznie i znacznie zniżonej, t. j. zamiast za 6 złr. **tylko 4 złr** (z opakowaniem 4 złr. 30 ct.). — Zamówienia wraz z należytością przesyłać należy pod adresem Administracyi „N. Reformy".

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 29 września: „Don Juan", komedya w 5 aktach Moliera.

W poniedziałek 30 września: „Pan Wołodyjowski", komedya w 4 aktach podług powieści H. Sienkiewicza.

We wtorek 1 października: „Harde dusze", sztuka w 5 aktach podług powieści E. Orzeszkowej, ułożona na scenę przez Z. Sarneckiego.

We środę 2 października: „Intratna posada", komedya w 5 aktach Al. Ostrowskiego.

We czwartek 3 października: „Don Juan", komedya w 5 aktach Moliera.

W piątek 4 października: „Wieczór trzech króli", komedya w 5 aktach Szekspira. (Popularne).

W sobotę 5 października: „Dziennikarze" *(Journalisten)*, komedya w 4 aktach G. Freytaga.

W niedzielę 6 października: „Dziennikarze" *(Journalisten)*, komedya w 4 aktach G. Freytaga.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Polacy artyści za granicą.** Na wystawie w Monachium, w szklannym pałacu, z dzieł polskich malarzy, wyróżniły się „Chwytanie koni na arkan" prof. J. Brandta, „Motyw z Piazza di Colonna w Rzymie" Aleksandra Gierymskiego, „Kłusownik" i „Z kościoła" prof. Kowalskiego, „Złoty deszcz" Zdzisławowej Suchodolskiej, „Południca" Radziejowskiego, oraz dzieła Czachórskiego, Suchodolskiego, Stankiewiczówny, Kozakiewicza i kilku innych. Paryskie *Figaro Illustré* zamieściło reprodukcye z akwarel St. Reychana do noweli Edwarda Cadola.

— **Nauka buchalteryi teoretycznej i praktycznej.** Tom I. Napisał P. L. E. Veltzé. Lwów 1895. Str. 355.

Ubogiej naszej literaturze handlowej przybyła książka, którą sfery kupieckie i handlowe, oraz ludzie, mający styczność z tym zawodem, z żywem powitają zadowoleniem. P. L. Veltzé, od lat 26 pracujący we Lwowie w zawodzie handlowym, przysporzył piśmiennictwu, na fachowych studyach oparty, wyczerpujący podręcznik do nauki buchalteryi podwójnej. Dzieło, obszerne rozmiarami, uwzględnia wszystko, co w tej dziedzinie nowoczesna praktyka i rutyna wprowadziła, a jasność i treściwość wykładu czynią ją przystępną dla szerokich kół wykształconego ogółu. Tom I dzieła obejmuje część ogólną i teoretyczną, z szerokiem uwzględnieniem wszystkich metod buchalteryi handlowej. Autor zastosowuje tu rachunki księgi głównej do poszczególnych gałęzi gospodarki, handlu, lub przemysłu fabrycznego, rolniczego, lub bankowego, i w tym kierunku książka ta posiada wybitną wartość. Rolnik znajdzie tu jasny wykład i metodę prowadzenia ksiąg gospodarczych, które pozwolą każdej chwili mieć przegląd majątku i bilans dochodów, tożsamo właściciel domu handlowego, lub bankowego. Wszędzie podane są wzory, uzupełnione jasnym, pouczającym wykładem. Książka p. Veltzé, najobszerniejsza i najbardziej ze wszystkich znanych nam polskich podręczników wyczerpująca przedmiot, czyni zadość z dawna odczuwać się dającej potrzebie i znaleźć winna szerokie rozpowszechnienie, zwłaszcza wobec braku u nas szkoły fachowej na wzór zagranicznych, któraby wykształcić mogła ludzi należycie i gruntownie do zawodu buchalteryjnego.

Głosy publiczne.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o ogłoszenie:

Obejmując dyrekcyę teatru w Stanisławowie, zmuszony jestem wyjechać z Krakowa z końcem b. m. W poczuciu głębokiej wdzięczności dla Szanownej publiczności miasta Krakowa, która mnie tak szczodrze raczyła zaszczycać swojemi względami, składam Jej na tej drodze za te objawy sympatyi i życzliwości słowa najszczerszej podzięki.

Z najgłębszym szacunkiem

Julian Myszkowski,
dyrektor teatru letniego.

Dział ekonomiczny.

W sprawie kartelu cukrowego odbyło się przedwczoraj zgromadzenie właścicieli cukrowni w Austro-Węgrzech, na którem naradzano się nad ustanowieniem kontyngentu fabrykacyi na najbliższe miesiące. Uchwały dotyczącej nie powzięto jednak z powodu, że między fabrykantami nie mogło przyjść do zgody. Postanowiono prowadzić dalej układy i z końcem października zwołać nowe zgromadzenie, a tymczasem tylko produkcyę październikową przeznaczyć do handlu.

Import wina włoskiego do Austryi zwiększa się z każdym rokiem, gdyż warunki wprowadzania tego wina do monarchii naszej drogą na Fiume i Tryjest są najkorzystniejsze. Wedle statystycznych obliczeń import tegoroczny przekroczy znacznie cyfrę zeszłorocznego, która była bardzo znaczną, bo wyniosła 927.300 hektolitrów. Ze wszystkich państw europejskich Austrya najwięcej sprowadza i konsumuje win włoskich, a tegoroczny urodzaj winogron we Włoszech pozwala się spodziewać, że przy niższej cenie import znacznie się ożywi i zwiększy.

Otwarcie wystawy fabryczno-rzemieślniczej w Sosnowicach nastąpi dnia 1 października. — Wystawa trwać będzie 4 do 5 dni.

Kolej żelazna z Chełma do Tomaszowa. W sprawie budowy projektowanej linii kolejowej z Chełma do Tomaszowa Lubelskiego dowiadują się dzienniki warszawskie, że departament kolejowy niezależnie od wniosków otrzymanych od rządu gubernialnego, a wyrażonych w tym przedmiocie przez naczelników właściwych powiatów, wydelegował świeżo dwu inżynierów w celu zebrania jeszcze pewnych danych. Dopiero po relacyi delegatów zapadnie decyzya ministerstwa komunikacyi co do przeprowadzenia studyów nad wytknięciem linii projektowanej.

Z targów zbożowych. Kraków, 27 września. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica od 7·15 do 7·60. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto od 6·— do 6·80. Żyto węgierskie od —·— do 6·77. Jęczmień od 5·75 do 6·25. Owies z opłatą akcyzową od 6·40 do 6·60. Groch od 7·— do 10·—. Tatarka od 7·— do 8·—. Proso od 6·— do 7·—. Fasola od 8·— do 12·—. Jagły od 11·— do 13·—. Siano od —·— do 3·—. Słoma od —·— do 3·—. Koniczyna na paszę od —·— do 3·80. Ziemniaki za hektolitr od 1·60 do 1·80. Jaja za kopę od 1·35 do 1·50. Masło za garniec od 3·25 do 3·75. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 80·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 60·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —·—. Rzepak zimowy od —·— do —·—. Rzepak jary od —·— do —·—. Kapusta w głowach za kopę od —·— do —·—.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krak.).

Kraków, 28 września.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	749·0 mm.	749·7 mm.	748·4 mm.
Temperatura w stopniach Celsiusza	+14°,4	+10°,0	+21°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WNW 1	WNW 1	WNW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	90 %	98 %	57 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	0	10	0

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „N. Reformy").

Lwów, 28 września. „Komitet niezawisłych" zamiast Michalskiego i Smolki stawia kandydatury ks. Adama Sapiehy i profesora Soleskiego.

Wiedeń, 28 września. *Wiener Ztg* ogłasza, że cesarz nadał naczelnikowi biura prezydyalnego w namiestnictwie lwowskiem, Gustawowi Mauthnerowi, order żelaznej korony trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy.

Cesarz zamianował starszego radcę skarbu dra Emila Wieniawę Zubrzyckiego, radcą dworu w krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie; starszemu radcy skarbowemu i dyrektorowi powiatowemu w Samborze, Michałowi hr. Dzieduszyckiemu, nadał tytuł i charakter radcy dworu z uwolnieniem od taksy, zaś nadradcę skarbowego, zamianowanego dla okręgu dyrekcyi skarbowej w Zadarze, dra Aleksandra ks. Łodzia Ponińskiego, mianował cesarz starszym radcą skarbowym dla dyrekcyi skarbowej we Lwowie.

Minister skarbu mianował starszych komisarzy straży skarbowej II klasy: Stanisława Kamińskiego, Kajetana Langiewicza, Jana Kovatsa, Romana Kulczyńskiego, Seweryna Kisielewskiego, Ludwika Machockiego, Wiktora Malinowskiego, Antoniego Filipowicza, Franciszka Cholewińskiego, Ferdynanda Słotarskiego i Andrzeja Horodeckiego, starszymi komisarzami straży skarbowej I klasy.

Londyn, 28 września. W tutejszych sferach politycznych obiega wiadomość, że podróż króla belgijskiego Leopolda do Paryża ma na celu także wyrobienie pożyczki dla wolnego państwa Congo, która rozchwiała się na rynku londyńskim.

Petersburg, 28-go września. Car zamianował drugiego syna księcia Mikołaja czarnogórskiego, ks. Mirkę Mikołajewicza, porucznikiem 15-go pułku strzelców, którego szefem jest jego ojciec.

Now. Wrem. donosi z Władywostoku, że na Korei zanosi się na poważne wypadki. Powaga Japonii upadła zupełnie. Japonia tylko siłą broni utrzymać się może na Korei i czyni wysiłki, aby ogólną dążność rządu, urzędników i ludu do uzyskania protektoratu rosyjskiego przytłumić.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 28-go września. W rozkazie do armii z dnia 26 b. m. wyraża cesarz z powodu zakończenia manewrów wszystkim komendom i wojskom pełną pochwałę za przechodzące oczekiwania cesarza postępy, i objawia wysokie zadowolenie, że wspomnienia o arcyks. Albrechcie żyją w wojsku.

Cesarz wyraża generałom-inspektorom i szefom sztabu generalnego, generałom, oficerom i wojsku w obu połowach monarchii i w obu obronach krajowych podziękowanie i pełne zaufanie do całej siły zbrojnej.

Drezno, 28 września. Kongres literacki zamknięto wczoraj popołudniu o godzinie 5-tej min. 30. — Wieczorem odbył się dla uczczenia uczestników kongresu wielki koncert na terasie Brühla.

Drezno, 28 września. Międzynarodowe Stowarzyszenie literatów i artystów odbędzie przyszły kongres w sierpniu 1896 r. w Bernie.

Wrocław, 28 września. Podług *Breslauer Ztg.* skazał wczoraj sąd przysięgłych Wiesnera, Langa i Gebhardta, oskarżonych o włamanie się 20 sierpnia r. b. do domu bankowego Jaffé i Sp., na długoletnie ciężkie więzienie bez przyznania łagodzących okoliczności, a mianowicie: Wiesnera na lat 12-cie, Langa i Gebhardta, obydwóch na lat 8, oraz na pozbawienie czci przez lat 10 i stawienie pod dozór policyjny.

Flensburg, 28-go września. Wczoraj przybyła tutaj cesarzowa Augusta Wiktorya, aby nowo wybudowane kasyno oficerskie obejrzeć. O pierwszej powróciła do Glueckburga.

Londyn, 28 września. Policya aresztowała pewnego człowieka, nazwiskiem Bailey, który wziął udział w wykonaniu kradzieży srebra dnia 25 bm. W jego mieszkaniu znaleziono część srebra, ważącą 6 do 7 cetnarów.

Londyn, 28 września. Podług wiadomości *Biura Reutera* z Zanzibaru z dnia 24 bm., wysłano z Mombassy wyprawę przeciw naczelnikowi plemienia, M'Baruckowi i powstańcom, zgromadzonym w Ta-Kai-Ingu.

Petersburg, 28 września. *Nowosti* omawiają właśnie co ukończone zmiany w zakresie i organizacyi artyleryi polowej, wzmocnionej teraz o 196 armat. *Nowosti* twierdzą, że jest to dalszy krok w urzeczywistnieniu planu dawniej już zakreślonego, który jeszcze nie całkiem przeprowadzono. Artylerya w kraju przylegającym do kraju amurskiego będzie teraz miała 100 dział do rozporządzenia.

Sofia, 28 września. Reprezentantem dyplomatycznym Bułgaryi w Wiedniu ma być mianowany dotychczasowy reprezentant bułgarski w Rumunii dr. Dymitr Stanciow.

San Francisco, 28 września. Z Honolulu otrzymano tutaj wiadomość, że stwierdzono tam 86 przypadków cholery azyatyckiej. 40 osób umarło, pomiędzy temi 3 białych. Zaraza ma jednakże charakter miejscowy.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Dr. Lesław Boroński.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 28 września 1895.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	100	45
Zjednoczony dług w srebrze	101	—
Austryacka renta złota	121	30
4% austryacka renta (marcowa)	100	95
4% węgierska renta złota	121	65
4% węgierska renta koron.	99	20
Akcye banku austro-węgierskiego	1055	—
Akcye kredytowe	405	—
Londyn	120	30
Banknoty banku niem. za 100 m.	58	92½
20 marek	11	78
20-frankówki za sztukę	9	55
Banknoty włoskie	45	35
Dukaty austryackie	5	71

Wiedeń, 28 września. Ruble 129·25. Cena nafty 16·60. Spirytus gotowy 15·50. Żyto na wiosnę 6·14. Pszenica na wiosnę 6·65. Owies na wiosnę 6·02.

Wiedeń, 28 września. 4% oblig. poż. krajow. z 1891 97·90; 4% oblig. poż. krajow. z 1893 96·75; 4% galic. fund. propinacyjnego 96·45; 4% listy banku krajowego 98·—; 4½% listy banku kraj. 100·50; 5% obligi banku krajowego 102·—; 4% list. kred. ziemsk. 56-let. 98·25; Akcye Karola Ludwika 223·—; Akcye kolei lwowsko-czern. 322·50; Losy z 1854 na 250 złr. 151·50; losy z 1860 na 500 złr. 152·50; losy z roku 1860 na 100 złr. 159·50; losy z r. 1864 za 100 złr. 196·—; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 405·12; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 440·—; Länderbank na 200 złr. 286·25; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 1056.

Berlin, d. 28 września. Godzina 2 minut 50 po poł. Austryackie kredyty 252·50 mrk. Austryacka złota renta 103·40 mrk. Austryacka srebrna renta 101·25 mrk. Węgierska złota renta 103·30 mrk. Węgierska renta koronowa 99·90 mrk. Austryackie banknoty 169·40 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 220·10 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego —·— mrk.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Środkiem ludowym. Wódka francuska Molla zapewnia chorym przy bólach reumatycznych i podagrze, przy ranach i wrzodach pewną tanią pomoc. Cena flaszki wraz z opisem użycia 90 ct.

Codziennie rozsyła za pobraniem pocztowem **A. Moll**, aptekarz i c. k. nadworny dostawca. Wiedeń, Tuchlauben Nr. 9. Upraszą się w składach materyałów, w aptekach i handlach na prowincyi **żądać wyraźnie wyrobów Molla ze znakiem ochronnym i podpisem.** Główne składy w Krakowie znajdują się u firm podanych w ogłoszeniu na ostatniej stronicy dzisiejszego numeru.

P. Ignacy **Marek** wystosował do tutejszych rękodzielników następujące pismo:

Szanowni Koledzy! Po gruntownem zbadaniu całej sprawy przedwyborczej, na różnych posiedzeniach, do których należałem jako komitetowy, wynoszę to stanowcze przekonanie: że jedynymi kandydatami na posłów do Sejmu dla nas rękodzielników są:

Pan Jan Retter,
„ **dr. August Sokołowski,**
„ **dr. Ferdynand Weigel**

i jeżeli mamy być uznani, jako dojrzali politycznie, a własnej sprawie dobrze życzymy, jak jeden mąż głosujmy za nimi! Prezes stowarzyszenia krawców krakowskich, *Ignacy Marek*.

Firma G. Schicht w Aussig, której wyroby cieszą się w całem państwie wielkim pokupem, puściła niedawno w obieg handlowy nowe mydło ze znakiem ochronnym klucz, które tem się odznacza, że za pomocą nowego patentowanego przyrządu jest bardzo dobrze wysuszone. Ten nowy przyrząd uwalnia więc gospodynie od suszenia mydła, a wobec tego nie potrzeba go naprzód kupować w większej ilości, ażeby wysychało przez całe miesiące. Że to nowe mydło nie pozostawia nic do życzenia, ręczy za to powyższa firma, znana ze swej rzetelności.

(Z Wiednia!) Nie ma chyba w Wiedniu drugiej ulicy, któraby przedstawiała tak imponujący widok ruchu kupieckiego, jak Mariahilferstrasse. Tam zdumienie ogarnia obcego, a Wiedeńczyk czuje, że jest w „wielkiem mieście". Szczególniej panie lubią zwiedzać tę ulicę, a wabi je tam głośna firma D. Lessner, gdzie mogą podziwiać wspaniałe materye toaletowe. Firma ta powstała w r. 1874. Pierwotnie jej zakres działania nie był zbyt wielki, dzisiaj atoli stała ona się głośną i ma rozległe stosunki prawie we wszystkich krajach europejskich. U niej niezliczone rodziny zaopatrują się w materye wełniane i jedwabne wszelkiego rodzaju, w dywany, obicia mebli, słowem we wszystkie wyroby przemysłu tkackiego. Przy zamówieniu wystarczy przesłać małą próbkę materyi, której sobie kto życzy, lub też można uskutecznić zamówienie podług żurnalu, który firma ta każdemu chętnie przesyła. 2218 1

POCIĄGI KOLEJOWE.

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa: posp. 6·31 rano, osob. 8 rano, osob. 10·30 rano, błysk. 9·15 wieczór, osob. 10·55 wieczór. **Do Wiednia:** osob. 5·38 rano, osob. 9·25 rano, błysk. 2·31 pop. osobowy 3·20 po południu, posp. 10 wieczór. **Do Warszawy:** osob. 5·38 rano, osob. 9·25 rano, osob. 6·10 wieczór. **Do Oświęcimia:** osob. 6·10 wieczór. **Do Suchej:** osob. 8·37 rano, osob. 6·55 wieczór. (Od 15-go czerwca do 15-go września **do Chabówki:** osob. 8 rano). **Do Wieliczki:** osobowy 12·20 w południe, osob. 8·10 wieczór. **Do Rzeszowa:** osobowy 6·35 wieczór.

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa: osobowy 5 rano, błysk. 7 rano, posp. 2·24 po południu, miesz. 8·20 wiecz., osobowy 7·42 wieczór, posp. 9·35 wieczór. — **Z Wiednia:** pospieszny o godz. 6·6 rano, osob. 9·37 rano, błyskawiczny 2·34 po południu. **Z Warszawy:** osob. 9·37 rano, osob. 5·3 po południu. **Z Oświęcimia:** osob. 7·33 rano. **Od Suchej:** osob. 6·59 rano, osob. 8·55 rano, osob. 9·22 rano, osob. 4·42 po południu, osob. 8·20 wieczór. Od 25 czerwca do 15 września. **Z Chabówki:** osob. 6·45 wieczór. **Z Wieliczki:** osob. 8·55 rano, osob. 6·45 wieczór. **Z Rzeszowa:** osob. 8·55 rano.

(Czas środkowo-europejski.)

Wszystkie

TOWARY WEŁNIANE I JEDWABNE

na porę jesienną i zimową 189596 2154 2 3

są już na składzie w niezmiernie wielkim wyborze i b. pięknie wykonane.

Wysyłamy wszędzie na żądanie jak najchętniej swój **najnowszy katalog,** obejmujący **oryginalne nowości paryskie i wiedeńskie,** jak również **oryginalne ilustracye** wszystkich **artykułów modnych.** — **Bardzo gustownie zestawione**

KOLEKCYJE PRÓBEK

obejmujące: różnolity wybór w gładkich i deseniowanych **materyach jedwabnych,** czarnych i kolorowych, **francuskich i angielskich materyach wełnianych, barchanach modnych, flanelach** i — za co się ręczy — **o trwałym kolorze flaneli kotonowej** od najzwyklejszych do najwytworniejszych rodzajów, **wysyłamy na życzenie opłatnie.**

Osobliwy zbiór dywanów i kotar.

Grand-Magasin „AU PRIX FIXE“

WIEN, I., Graben Nr. 15. **BRÜDER HIRSCH & Co.** WIEN, I., Graben Nr. 15.

NB. Długoletni rozgłos o naszej firmie ręczy z gory każdemu zamawiającemu za dobre i rzetelne wykonanie

---

Telefon Nr. 203. **APTEKA pod złotym Słoniem E. HELLERA** Telefon Nr. 203

w Krakowie, ul. Grodzka, róg placu Dominikańskiego.

1 główny skład materyałów aptecznych na Galicyę zachodnią,

utrzymuje na składzie i poleca wszy e specyalności krajowe i zagraniczne: **Esencyę łopianową,** znakomity środek na porost włosów; zawsze świeże **Wody mineralne** naturalne i s czne; **Perfumerye, Kosmetyki, Przyrządy** chirurgiczne, **maść na piegi, Ziółka piersiowe** prawdziwe **Dr. . Seeburgera, Mydła, Proszki** do zębów, **Cognac** i znakomite swojego wyrobu.

Kompletuje i sprzedaje całe **A eczki homeopatyczne.** **Wina lecznicze.**

Wysyłki na prowincyę załatwia odwrotnie. 906 24 52

FRANCISZEK HOLUB

Magazyn i pracownia sukien i konfekcyj damskich

w Krakowie, ulica Floryańska, L. 6,

wykonuje i poleca

wszelkiego rodzaju kostyumy, jakoto: wizytowe, spacerowe, wieczorkowe, ślubne, **gustownie i podług kroju francuskiego** wykonane.

Zarazem donoszę JWielmożnym i Wielmożnym Paniom, iż oprócz francuskiej roboty urządziłem

pierwszy w Galicyi oddział angielski

w którym do tego uzdolnione osoby wykonują: kostyumy prawdziwie angielskie, amazonki, kostyumy damskie do polowania, żakiety, okrycia, płaszcze, wierzchy do futer itp. podług **kroju specyalnie angielskiego. Nie szukając za granicą, można to samo i dobrze wykonane otrzymać u mnie za połowę ceny.**

Wykonanie staranne i punktualne. Ceny najumiarkowańsze.

Zawiadamiam również, że otrzymałem na obecną porę **wybór materyj na suknie,** oraz **plusze na żakiety i rotundy,** tudzież **wszelkie przybrania.**

Dziękując jak najuprzejmiej za dotychczasowe względy, polecam się i nadal łaskawej pamięci.

2173 3 5

Z wysokiem poważaniem

Franciszek Holub.



Z powodu zwinięcia interesu wyprzedaję

obuwie męskie i damskie

po cenach zniżonych. 2212 1 4

Franciszek Cembronowicz

w Krakowie, ulica Floryańska, L. 15, w podworcu.



Firma

KAROL CZAPLICKI, jubiler,

w Krakowie

tylko przy placu Maryackim, I,

„pod Murzynami“

poleca Szan. Publiczności swój

Magazyn i Fabrykę

WYROBÓW 76 30 0

SREBRNYCH i ZŁOTYCH

odznaczających się gustem, oryginalnością, trwałością i eleganckiem wykonaniem.

Wszelkie obstalunki i reparacye wykonywam jak najstaranniej, puktualnie i po cenach umiarkowanych.

Złoto, srebro i drogie kamienie zakupuję lub przyjmuję w zamian.

Kamienica przy plantach położona, 12 lat wolna od podatku, z wielkim komfortem i trwale budowana, jest **do sprzedania.** — Kapitał potrzebny do kupna 26.500 złr. — Bliższa wiadomość przy **ulicy Pańskiej, L. 9,** II piętro od frontu, między godz 1 a 3 po południu. 2115 5 6

Buchalter rutynowany

korespondent w niemieckiem i polskiem, zdolny urzędnik fabryczny, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Paweł, 40“** poste restante **Kraków.** 2151 10

C. i k. wyłącznie uprzywilejowany

Zakład pierwszorzędny, farbiarnia i chemiczna pralnia maszynowa

Zygmunt Fluss

Kraków, Wiedeń, Berno, Praga, Lwów.

W Krakowie w domu Wgo Chmurskiego, ul. św. Krzyża, 7.

Pierwsze nagrody, najwyższe uznania za dobrą robotę. Honorowy krzyż w Brukseli, siedm wielkich medali: Paryż, Bruksela, St. Gilles, Berno, Aussig, Ołomuniec, Wenecya 1894.

!Na sezon!

wszelkie rodzaje męskich i damskich sukien farbuje się, czyści chemicznie i odnawia w całości bez prucia wraz z podszewką, watowaniem. Połysk z ubrań kamgarnowych usuwa się według własnego chemicznego postępowania (patent) — Polecam dalej P. T. Publiczności moją, według najnowszych wymogów urządzoną

Pralnię chemiczną (Nettoyage français)

ochrona przeciw chorobom zakaźnym,

dla męskiej, damskiej i dziecinnej garderoby, ubrań uniformowych wojskowych i urzędniczych, toalet spacerowych, materyj na meble, pstrych i haftowanych chustek, kołder, parasolek, krawatek i lambrekinów.

Zakład do czyszczenia

gobelinów, dywanów smyrneńskich, welurowych i brukselskich, według angielskiego systemu chemiczne czyszczenie firanek, portyer, koronek.

Specyalna farbiarnia á ressort

na suknie jedwabne, kaszmiry, plusze, aksamity pół wełniane, bawełniane, pasementerye i materye dekoracyjne w najmodniejszych, najlepszych kolorach; **czyszczenie piór strusich.**

Miejsca zamówień w większych miastach.

Skład fabryczny dla Krakowa i okolicy **tylko:** 1855 5 10

ul. św. Krzyża, 7 (dom Wgo Chmurskiego).

Pralnia maszynowa i parowa.

OSTRZEŻENIE.

Niektórzy spekulanci sprzedają **masę** pod rozmaitemi nazwiskami jako **„Exsiccator“** — **Ostrzegam** P. T. kupujących, by się mieli na baczności przy nabywaniu **„Exsiccatora“.** Żądać rachunków z herbem państwa i znakiem fabrycznym, bo inaczej można się narazić na straty.

Exsiccator

niszczy raz na zawsze grzybek drzewny i usuwa wilgoć.

100.000 świadectw. Broszury bezpłatnie. 710 21 0

Kantor: Wiedeń, IV., Hauptstrasse, L. 36.

Sprzedaż w **Krakowie** u p. **Fr. Lenerta, we Lwowie** u p. **Hübnera.**

Filia fabryki tutek

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

odznaczona dwoma medalami, poleca: 946 71 0

kufry, torby, necessery itd.

Kraków, Sukiennice, 28.

Pompy

wszelkiego rodzaju do celów domowych, publicznych, gospodarstw, budowli wodnych i przemysłu.

Nowość: Podług patent. sposobu Bower-Barff nieulegającego oksydacyi

Pompy nieoksydujące

zabezpieczone od rdzy. 791 24 26

Katalogi darmo i opłatnie. **W. GARVENS, Wien,** I. Walfischgasse 14. I. Schwarzenbergerstrasse 6. **Katalogi darmo i opłatnie.**

Wagi

najnowszej, ulepszonej konstrukcyi.

Wagi dziesiętne, setne i pomostowe

z drzewa i żelaza do celów handlowych, komunikacyjnych, fabrycznych, gospodarskich, i innych rękodzielniczych. **Wagi do oznaczenia ciężaru osób, wagi do domowego użytku, wagi bydlęce.**

Towarzystwo komandytowe dla wyrobu pomp i maszyn.

Biuro nauczycielskie

Stefanii Szurek

Kraków, ul. Floryańska, 25, II piętro

poszukuje i poleca 1701 11 12

nauczycielki i bony różnej narodow.

Piękność niezawodną

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego,** zwanego „Gesichtspomade“, który usuwa w przeciągu kilku dni **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty skórne,** czyniąc płeć piękną, białą — Dostać można w **pierwszym składzie** aptecznym **J. Wiśniewskiego w Krakowie,** ulica Stradom, L. 7.

Słoik 60 centów. 143 108 0

Paryż 1889 złoty medal.

500 koron w złocie

jeżeli **pasta Grolicha** nie usunie wszelkich nieczystości skórnych jak piegi, plamy wątrobiane, opalenie od słońca, trądziki, czerwoność nosa i t. d. i nie utrzyma cery lśniąco białej i młodzieńczo świeżej aż do późnych lat. To nie szminka! Cena 60 ct. Żądać wyraźnie **„Pasty Grolicha, odznaczonej nagrodą.“** są bowiem liche naśladownictwa.

Savon-Grolich, mydło do tego przynależne, 40 ct.

Grolicin pasta najlepszy środek przeciw łuskom, 60 ct.

Grolicha świeżo ulepszony, ołowiu nie zawierający **Hayr Milkon,** bardzo prosty środek do farbowania włosów 1 złr. i 2 złr

Skład główny: J. GROLICH, Berno, do nabycia w każdej większej aptece i drogueryi. 1039 12 20

W Krakowie: w aptece W. Redyka, K. Wiszniewskiego i drogueryi G. Otowskiego.

Lokal **na restauracyę** lub **kawiarnię,** przy **ul. Bernardyńskiej, L. 8,** pod Zamkiem, składający się ze sklepu i kilku ubikacyj, oraz **wielkiej sali bilardowej,** mający wielką przyszłość przed sobą, tudzież **2 pomieszkania,** każde o 4 pokojach i przedpokoju z balkonem, jakoteż stajnie i wozownie, oraz inne ubikacye nadające się na skład i t. p. są **do wynajęcia każdego czasu.** — Wiadomość tam u właściciela na I piętrze. 2130 5 10

Kamienica II-piętrowa

z oficynami i ogródkiem, wybornie się rentująca, w najzdrowszej części Krakowa (na Szlaku), **z powodu działu familijnego** jest z wolnej ręki **do sprzedania** lub **zamiany** na mniejszą za stosowną dopłatą.

Bliższa wiadomość u **prof. Mazanowskiego, ul. Starowiślna, L. 19, II piętro.** 2140 5 5

KAMIENICA

II piętrowa, cynkiem kryta, o 6 oknach frontowych, **z ogrodem i placem pod budowę,** w bliskości Rynku głównego położona, dobrze się rentująca, **zaraz do sprzedania** za przystępną cenę.

Na hipotece Bank krajowy.

Bliższa wiadomość w Adm. „N. Reformy“. 2046 8 10

Portrety

naturalnej wielkości podług nadesłanej fotografii popiersia, po **5 złr.,** po wykonaniu.

Adres: **„Portrecistka“** poste restante **Rzeszów.**

Agentów

do sprzedaży **losów prawnie dozwolonych** na raty w myśl artykułu XXXI ustawy z r. 1883 przyjmuje się pod bardzo korzystnemi warunkami. 1664 33 40

Hauptstädtische Wechselstuben Gesellschaft, Adler & Comp., Budapest.

Każda próba pociąga stałe kupno!

WŁADYSŁAW GONET

w Korczynie

poleca medalem z sługi odznaczone na wystawie krajowej we Lwowie swe

wyroby czysto lniane

w najlepszej jakości, a to:

Płótna bardzo trwałe, **apretowane i nieapretowane,** w wielkim wyborze, od grubych do najcieńszych web na koszule, prześcieradła bez szwu wszelkiej szerokości, kalesony itp. **Drelichy na libery.** **Ręczniki, chusteczki** webowe i grubsze, **Dymy, Obrusy i Serwety, Płótna półbielone** itp. wyroby **po cenach bardzo niskich.** 693 23 30

Cenniki i próbki żądanych gatunków wysyła się darmo i opłatnie Za dobroć wyrobów poręcza się, a coby się nie podobało, odmienia się lub zwraca należytość.

Kto się chce ożenić

niech się zwróci z zaufaniem do Administracyi **„Union“, Budapeszt, Rottenbillergasse, I.** Świetne partye. — Wyjaśnienia pod dyskrecyą za 15 ct. w znacz. poczt. 1957 1 20

Leśnictwo Zassów

pod Czarną

(p. Zassów, stacya kolei i tel. Czarna), poleca do **kultur jesiennych:**

wszelkie gatunki krajowych drzew leśnych, tudzież ozdobne drzewka ogrodowe, krzewy i rośliny pnące.

Cenniki na żądanie odwrotną pocztą franco Wysyłka od 5 października. 2184 3 10

Do handlu korzennego

poszukuję 2215 2 3

pomocnika

biegłego w ekspedycyi.

Jan Muszyński, Lwów, Rynek, 40.

Kamienica I-piętrowa

o 30 ubikacyach, z ogrodem 260□ sążni obejmującym, pod budowę się nadającym, **z wolnej ręki do sprzedania.**

Bliższej wiadomości udziela Administracya „N. Reformy“ pod lit. **J. A. K. 2206.** 2206 2 3

Nowy dom

jednopiętrowy, (południowa strona), **z parcelą budowlaną, nadający się dla każdego przemysłowca** jakoto: stolarza, ślusarza, blacharza, masarza; dla wyrobów betonowych etc, może być także ogród przed domem, pod korzystnemi warunkami do sprzedania, za dopłatą 7.000 złr 1884 13 0

Ulica Czysta L. 9, obok Dolnych młynów.

W monarchii austro-węgierskiej

poszukuje się zdolnych **OSÓB,** które mają rozległe stosunki, do objęcia **małego, łatwo** w oczy wpadającego **zastępstwa.**

Zgłoszenia opłacone pod **„Vertretung“** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń **H. Schalek** Wiedeń, I. 1847 9 20

Mleka

słodkiego, kwaśnego, oraz **śmietany**

z obszaru dworskiego można dostać codzień od godziny 6 rano w sklepie

Maryi Paryl

przy ulicy św. Jana, L. 30.

Litr mleka niezbieranego 8 cnt. Na mleko kwaśne i śmietanę przyjmuje się zamówienia. 1558 13 0

Zalecona

przez Towarzystwo lekarskie krakowskie

używana w katarach płuc i oskrzeli

SZTUCZNA WODA SELTERSKA

(tańsza o 50% od sprowadzanej z Prus)

wyrobu

konc. Zakładu fabr. wód mineralnych sztucz.

pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

właściciele Zakładu.

Broszury i cenniki rozsyła się franco.

Do nabycia przeważnie w aptekach i drogueryach w całym kraju. 2… 15 0

Ceny wód mineralnych:

Selterska . . . . 15 ct.
Bilińska . . . . 15 ct.
Vichy . . . duża 40 ct., mała 25 ct.
Gieshüblerska . . . . 10 ct.

Ceny wód leczniczych:

Bromowa mocna . . 25 ct., słaba 20 ct.
Jodowa . . . . 20 ct.
Kwaśna sodowa . . . . 15 ct.
Higieniczna sodowa . . . . 10 ct.
Litowa . . . . 15 ct.
Żelazista z pyrof. żel. mocna 25 słaba 22 ct.

HAUTES NOUVEAUTÉS
na porę jesienną i zimową 1895|96.

Nouveauté Cheviot mêlé	120 cm. szer. za metr **65, 80** ct.
Haute Nouveauté coloré	czysta wełna 95 „ „ „ „ złr. **1.05**
Angielski szewiot	„ „ 100 „ „ „ „ „ **1.15**
Irlandzki szewiot	„ „ 120 „ „ „ „ „ **1.35**
Cheviot uni we wszelkich kolorach	„ „ 120 „ „ „ „ „ **1.20**
Cheviot uni	czysta wełna 120 cm. szer. za metr złr. **1.55, 1.75, 1.95**
Cheviot Diagonal uni	czysta wełna 120 cm. szer. za metr złr. **1.70**
Cheviot Crêpe anglais	„ „ 120 „ „ „ „ „ **1.85**
Kammgarn cordonné	„ „ 120 „ „ „ „ „ **2.20**
Crêpe Tricolette	„ „ 120 „ „ „ „ „ **2.10**
Cheviot anglais dessiné	„ „ 120 „ „ „ „ „ **2.40**
Haute Nouveauté Persienne dessiné	„ „ 120 „ „ „ „ „ **2.45**
Velourette pointu en soie	„ „ 120 „ „ „ „ „ **3.10**
Nouveauté Persienne	„ „ 115 „ „ „ „ „ **2.40**
Nouveauté Astrachan	„ „ 115 „ „ „ „ „ **2.80**
Haute Nouveauté Persienette	„ „ 115 „ „ „ „ „ **3.50**
Haute Nouveauté Kaukas	„ „ 115 „ „ „ „ „ **3.10**
Mohair-Crépon we wszelkich kolorach	„ „ 115 „ „ „ „ „ **3.—**
Nouveauté rayé en soie	„ „ 120 „ „ „ „ „ **2.10**
Haute Nouveauté carré noppé	„ „ 120 „ „ „ „ „ **2.20**
Angielski Cheviot dessiné	„ „ 120 „ „ „ „ „ **1.45**
Crêpe Cheviot	„ „ 120 „ „ „ „ „ **1.40**
Materye modne podwójnej szerokości	za metr **22, 32, 34, 48, 50, 58, 60, 65** ct. itd.
Himalaya	120 cm. szer. za metr złr. **1.—**
Drap des Dames	120 „ „ „ „ „ **—.82**
Barchente Flanellcottons o bardzo pięknem najnowszem wykonaniu	po **24, 28, 32, 35, 40, 45, 48, 52, 55, 60** ct.
Materye jedwabne w powabnych deseniach i pięknej jakości	po **65, 85, 94, 96,** ct., złr. **1.15** w ogromnym wyborze.
Nouveauté rayé Taffetas	czysty jedwab za metr złr. **1.30**
Pepita Nouveauté	„ „ „ „ „ **1.20**
Krepa jedwabna o wyszukanie pięknych deseniach	„ „ „ „ „ **1.80**
Nouveauté Taffet rayè	„ „ „ „ „ **2.30**
Najmodniejsze wspaniałe materye czysto jedwabne	za metr złr. **2.50, 2.60, 320** (desenie b. wyraźne).

Na prowincyę próbki i ilustrowane żurnale za darmo i opłatnie.

DOM TOWAROWY

D. LESSNER, Wiedeń,

VI., Mariahilferstrasse Nr. 81—83, Eszterhazygasse Nr. 30, 32, 34.

Sutereny, parter, półpiętro, I piętro. 2166 1 12

Krajowe Towarzystwo Handlowe

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

w Krakowie, Rynek główny L. 26 (róg ulicy Wiślnej)

poleca: **Płótna Korczyńskie i zagraniczne,**
BIELIZNĘ damską, męską, dziecinną i stołową,
BIELIZNĘ Prof. JÄGERA,
Szyrtyngi, Oxfordy, drelichy, kretony, batysty, barchany, flanele,
Kasany, Kamgarny, półsukienka i t. p.,
WYPRAWY ŚLUBNE,
KOŁDRY WEŁNIANE i JEDWABNE,

poleca: **Wielki wybór:** bluzek i szlafroczków sezonowych, matinee i pegnolry,
Halki jedwabne, wełniane i kretonowe,
KONFEKCYE DZIECINNE,
GORSETY W WIELKIM WYBORZE,
Szaliki, Chusteczki szenelowe i jedwabne, **Chustki** na szyję męskie i damskie,
Skarpetki i Pończochy dla dorosłych i dzieci,
Parasole i Parasolki, Szelki, Krawaty i t. p.,

wszystko wyborowe, a po możliwie **najniższych cenach.**

Przyjmuje subskrypcyę na udziały pięćdziesięcio-koronowe, tudzież wkładki oszczędności na **6%** za zwykłem wypowiedzeniem. 1883 11 ?



W. Stachowicz
krawiec
cywilny i wojskowy
w Krakowie, Rynek główny, L. 30,
poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju 2104 7 10
UNIFORMÓW
jakoteż **wszelkie artykuły**
dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych
Ceny umiarkowane.





Herbata z Brodów!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą
HERBATĘ ROSYJSKĄ
z tegorocznego zbioru majowego poleca **handel**
W. ADAMOWICZA
w Brodach 128 108 0

1 funt „familijnej" bardzo dobrej	złr. 1.40
1 funt „Melange de Moskau" w oryginal. opakowaniu	złr. 2.50
1 funt „Imperial" cesarskiej w oryginal. opakowaniu	złr. 3.50
1 funt wysiewków z najlepszych herbat kwiatowych	złr. 1.20
Znakomita kawa „Syriusz" franco 5 kilo	złr. 9.50

Herbata z Brodów!

Sensacyę
wywołują nowo wynalezione
oryginalne genewskie
złocone zegarki remontoar

6 złr. 6 złr.



(Savonete) z antymagnetycznym jak najdokladniej wykonanym werkiem. — Zegarków tych wskutek ich doskonałości i eleganckiego wykonania nawet znawcy nie potrafią odróżnić od prawdziwie złotych. Ślicznie cyzelowane koperty pozostają raz na zawsze upełnie jednakowe, a za dobry chód udziela się **3-letnią pisemną gwarancyę.**

Cena za sztukę 6 złr.

Prawdziwy **złocisty łańcuszek** z karabinierem bezpieczeństwa fason: **Sport, Marquis** lub **pancerz, 1** złr. **50** ct.
Do każdego zegarka darmo futerał skórkowy.
Te złocone zegarki z powodu swej znakomitej dokładności używane są przez znaczną liczbę urzędników kolei państwowych austryackich i węgierskich, a zamawiać je można wyłącznie przez centralny skład

Alfreda Fischera, Wien, I., Adlergasse, 12.
Przesyłka za pobraniem pocztowem. 2170 1 6

Ostrzeżenie! Od niedawna sprzedają rozmaite firmy liche naśladownictwa powyższych jedynie prawdziwych złocistych zegarków, przez co rozgłos, jakim się cieszą nasze wyroby uznane za znakomite, jest na szwank narażony. Ostrzegamy przeto każdego jak najusilniej przed kupowaniem lichych, nieużytecznych naśladownictw i oświadczamy niniejszem publicznie, że prawdziwe, oryginalne, genewskie zegarki remontoar nabywać można jak dawniej tylko u p. **Alfreda Fischera, Wiedeń, I., Adlergasse 12,** a zresztą nigdzie więcej.

Wyborne, słodkie
winogrona górskie
najlepsze, stołowe, mieszane, **2 złr., najlepsze muskatowe** tylko 3 złr., wysyła się w 5-kg. koszykach, opłatnie do każdej stacyi pocztowej za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.
ALEKS. ADAMOVICH,
właściciel szkółek winnych latorośli i winnic w
Neusatz nad Dunajem (Węgry).
NB. Interesentom posyła się na żądanie opłatnie katalog, odnoszący się do amerykańskich i uszlachetnionych latorośli winnych przeszło w 650 najszlachetniejszych gatunkach. 1848 13 15



Najlepszym środkiem do zapuszczania twardych posadzek jest 792 18 19
Christoph'a
lakier do posadzek.
Połysk zwierciadła!
Nie wiele pracy!
Kraków: Szarski i Syn,
Rynek gł., L. 6.



SKŁAD
fortepianów
i wypożyczalnia
dla Wiednia i prowincyi
A. Thierfelder
Wiedeń, 7/3, Burggasse, Nr. 71.
Największy skład fortepianów, pianin i harmonij.
Sprzedaż za gotówkę i na wypłatę. Bardzo niskie ceny za wypożyczanie. 677 13 52

Farbiarnia 806 50 78
i pralnia chemiczna
Piotra Utelskiego
w Krakowie, ulica Karmelicka, L. 17,
przyjmuje do farbowania, prania lub odczyszczania wszelkie **materye jedwabne, wełniane, bawełniane, aksamity, koronki, dywany, firanki, kapy, ornaty, ubrania męskie i damskie, uniformy wojskowe, pokrycia meblowe** itp w całości lub poprute.

Najlepszem jędrnem
mydłem
jest
mydło Schicht'a
ze znakiem **klucz.**



Nowy wynalazek. Patentowany.

Jego własności:
Bardzo dobrze wysuszone, wybornie czyści, bardzo mało go ubywa w użyciu.
Czyste, za co się ręczy, i nie szkodzi ani bieliznie, ani rękom.

W Krakowie na składzie mają: **J. F. Fischer, J. Wentzl, J. Sykutowski, Reim i Friedrich, Roman Drobner, Jan Ekier, Jan Nagel, J. Kempler.** 2156 1 8

Osoba w starszym wieku
poszukuje **obowiązku do małych dzieci.** — Łaskawe zgłoszenia: **Miecińska, ul Kosza, L. I, w Tarnowie.** 2186 2 3

2000 złr. potrzeba **do wypożyczenia na korzystnych warunkach** za pewną gwarancyą.
Zgłoszenia listowne dla „Okaziciela kwitu inseratowego", Nr. 2216, poste rest. **Kraków.**

R. Ditmar
fabryczny skład lamp
poleca się łaskawej pamięci
1807 16 67 **Kraków, Rynek gł., L. 12.**

Ważne dla zdrowia.
P. T. Publiczność zawiadamia się, że
Piekarnia wiejska
przy ulicy Krowoderskiej, L. 130,
wypieka czysty, prawdziwy
chleb Grahama czyli razowy
uznany za najzdrowsze pożywienie.
Dostać go można po 10 i 20 cent. w sklepach, gdzie są wywieszone napisy „piekarnia wiejska". Piekarnia ta wypieka również od lat wielu
chleb czysto żytni i pszeniczny,
Szanownej Publiczności bardzo dobrze znany, oraz powyższego pieczywa, które jest znaczone lit. **K. B.**, dostarcza do rozmaitych zakładów. — Polecając się Szanownej Publiczności, kreśli się
2123 4 10 z poważaniem
Zarząd piekarni wiejskiej.
Kraków, ulica Krowoderska, 130.

LITER SZKLANYCH
do wywieszek (szyldów) firmowych
ze szkła stancowego (austr.-węg. patent)
pozłacanych, posrebrzan., biało lub **czarno emaliowanych**
= **nieprześcignionych co do piękności i połysku** =
dostarcza taniej od każdego innego wyrobu
Aktien-Gesellschaft für Glasindustrie
vormals **Friedr. Siemens**
Neusattl bei Elbogen (Czechy).
Inne wyroby: **Flaszki i zamknięcia, szkło na szyby, szkło drutowe** (szkło z podkładem metalowym do poziomych okien w górze) itd.

Prawdziwe ołomunieckie
serki
wysyła za zaliczką po 45, 55, 65, 80 centów za kopę 1997 24 30
fabryka serów W. Ospald'a w Mohelnicach
(Müglitz) pod Ołomuńcem.

Do wydzierżawienia lub sprzedania zaraz 2074 3 4
MŁYN
i **20 morgów pola,** w pobliżu Krakowa. Wiadomość **Rybczyńska,** ul. św. Jana, L. 14, 1 piętro, od 12 do 2 w południe.

✝

Za duszę ś. p.
Ludomira Biechońskiego
jako w czwartą rocznicę śmierci odprawionem zostanie
Nabożeństwo żałobne
dnia 1 października b. r. o godzinie 10 rano w kościele ks. Pijarów. 2220 1 2



TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE.
W niedzielę 29 września 1895
po raz drugi
Don Juan.
Komedya w 5 aktach Moliera.
Nowe dekoracye, nowa wystawa.
Początek o godz. 7 — Koniec o godzinie 10.
Bilety wcześniej nabywać można w kasie zamówień u p. Fenza w Rynku głównym.

Subjekt zegarmistrzowski
dobry robotnik, potrzebny jako kierownik do renomowanego, od lat wielu istniejącego **interesu zegarmistrzowskiego** pod nader korzystnemi warunkami — Tylko rzeczywiście zdolni panowie raczą łożyć swoje oferty pod **„Zegarmistrz"** w Admin. „N. Reformy".

Kamienica II-piętrowa
w bardzo dobrym stanie, położona przy ulicy Dietla, z wolnej ręki **do sprzedania** pod przystępnemi warunkami
Bliższa wiadomość w kancelaryi **Dra Jana Jakubowskiego**, adwokata kraj., **Kraków, Rynek, 43, linia A-B.** 2217 2 3

C. k. Generalna Dyrekcya austryac. kolei państwowych.

L. 41.928/II.

Rozpisanie ofert.

C. k. Generalna Dyrekcya austryackich kolei państwowych zamierza oddać w drodze ofert **budowę administracyjnego budynku dla c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie** za przybliżoną cenę 341.000 złr.

Dotyczące warunki, pod jakiemi oferty wniesione być muszą, jak również ogólne i szczegółowe przepisy budowy, detaliczny kosztorys i plany budowy mogą być przejrzane w biurach c. k. Generalnej Dyrekcyi austr. kolei państwowych w Wiedniu (Westbahnhof), lub w biurach c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie i w Krakowie, gdzie również bliższych wyjaśnień zasięgnąć i formularze oferty podjąć można.

Należycie ostemplowane, opieczętowane i napisem: „Angebot betreffend den Bau eines Betriebs-Directions-Gebaudes in Lemberg" zaopatrzone oferty, należy wnieść **najpóźniej do 14 października 1895 r.** do godziny 12 w południe do dziennika podawczego c. k. Generalnej Dyrekcyi austr. kolei państwowych w Wiedniu, lub przesłać tamże opłatnie pocztą w ten sposób, aby takowe w oznaczonym terminie c. k generalnej Dyrekcyi przedłożone były.

Nadmienia się wyraźnie, iż tylko ci oferenci na uwzględnienie ofert liczyć mogą, którzy będą w stanie wykazać swą finansową pewność, jakoteż i techniczne uzdolnienie do prowadzenia wzmiankowanej budowy.

Oferenci, którzy wymienionych w ofertach załączników nie podpisali, następnie oferty, w których zasadnicze warunki całkowicie lub częściowo zmienione zostały, uważane będą jako nie wniesione.

Wiedeń w sierpniu 1895 r.
(Przedruk nie będzie opłacony) 2219 1

Nowa
willa parterowa
murowana, cynkiem kryta, otoczona ogródkiem, stanowiąca bardzo wygodne mieszkanie dla większej rodziny, oddalona o kilkanaście minut od śródmieścia, jest z wolnej ręki **do sprzedania** lub **wynajęcia** względnie **wydzierżawienia.** Wiadomości udziela p. **W. Baja,** właściciel pracowni ślusarskiej, **ulica Zwierzyniecka, 10, Kraków.**
2011 13 0

Subjekt
żonaty, posiadający szkołę handlową, poszukuje posady kierownika, lub odpowiedniego zajęcia w biurze, fabryce lub cegielni. Był dłuższy czas samodzielnym kierownikiem i może się poszczycić świadectwami od swych pp chlebodawców.
Adres: **H. K.** poste restante **Kraków.**

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.